

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555
Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata)
206-70 (inzeraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-iej do 1-iej w południe.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Prezydent Francji na terenie departamentów, które uległy zniszczeniu wojennemu

Paryż, 4. 6. PAT. Dziś o godz. 7.40 rano prezydent Lebrun wyjechał w podróż oficjalną do Lille i Roubaix. Prezydentowi towarzyszą minister handlu, minister pracy, sprawiedliwości, zdrowia i szereg wyższych dygnitarzy. Prezydent przybył o godz. 10.40 do Roubaix, gdzie zwiedził wystawę „postępu społecznego”, zorganizowaną przez związek matorów północy, reprezentujących 14 departamentów, które uległy zniszczeniu w czasie wielkiej wojny. Powitanie prezydenta w Roubaix odbyło się szczególnie uroczystie.

OLBRZYMIĘ MOŻLIWOŚCI WZBOGACENIA SIĘ W NADCHODZĄCEJ LOTERII !!

Podajemy szczęśliwe numery do wyboru:

33744	117355	58421	108701	4797	53555	115431	129405	30276
159365	18212	119177	147440	11239	30280	5523	11898	30269
4793	117305	42229	11895	5519	27246	8272	18218	6408
11881	33741	13421	117334	119176	129409	117318	4792	108706
8280	117326	6407	5515	147437	148076	42226	31796	

KRAKÓW

RYNEK GŁÓWNY 5

„KLASÓWKA”

Henryk Sperling

róg Siennej

Telefon 125-93.

Wydobywanie łodzi-trumny potrwa do wtorku

Dgółem zginęło w łodzi podwodnej „Thetis” 99 osób

Londyn, 4. 6. PAT. Według komunikatu admiralicji, pomimo intensywnego tempa prac nad wydobyciem łodzi podwodnej „Thetis” na powierzchnię, do osiągnięcia tego celu potrzeba pewnego okresu czasu. Komunikat zapowiada również wdrożenie szczegółowego śledztwa z chwilą, gdy tylko stanie się to możliwe.

Zdaniem ekspertów jest trudnym do przypuszczenia, aby udało się wydobyć zatopioną łódź przed wtorkiem.

Londyn, 4. 6. PAT. Firma Vickers Armstrong ogłosiła, że na pokładzie łodzi podwod-

nej „Thetis” znajduje się jeszcze jeden, czyli czwarty przedstawiciel tej firmy, a zatem liczba ofiar tej strasznej katastrofy wynosi 99 osób.

Kondolencje francuskiego ministra marynarki

Paryż, 4. 6. PAT. Minister marynarki Campinchi wysłał do morskiego attache ambasady francuskiej w Londynie telegram z prośbą o wyrażenie pierwszemu lordowi admiralicji wyrazów współczucia z powodu tragicznego wypadku łodzi podwodnej „Thetis”.

Co opowiada uratowany marynarz?

Londyn, 4. 6. (z). Sensacyjne doniesienia przynosi w Liverpoolsu dziennik „Daily Express”. Twierdzi on, że zdaniem wyratowanego pracownika stoczni Shaw'a nie było po jego ocaleniu żadnej nadziei na uratowanie załogi łodzi podwodnej. „Gdy opuszczałem łódź — mówił Shaw — powietrze było już bardzo złe. Ludzie leżeli w kabinach i pogodzili się z

myślą śmierci. Nie było żadnych oznak paniki. Niektórzy członkowie załogi błakali się po komorach łodzi w nastroju zupełnie apatycznym. Straszna scena miała się rozegrać pierwszej nocy, gdy dwóch ludzi usiłowało wydostać się przez lukę w wieży dowódcy. Obaj zatonęli. Jeden z członków załogi wpadł w obłąd, a później zmarł na rękach towarzyszy”.

Tytuły i zaszczyty dla zdrajców albańskich

Rzym, 4. 6. PAT. Agencja Stefani donosi, że wczoraj o godz. 19.30 Mussolini w obecności min. Ciano, podsekretarza stanu do spraw albańskich Benini i rezydenta Jacomini przyjął w Pałacu Weneckim misję albańską, której towarzyszył dowódca albańskich sił zbrojnych. Premier albański podziękował Mussolinemu za jego troskę o Albanię, po czym przemówił Mussolini, zapowiadając rozpoczęcie nowej ery pokoju(sic!) i prosperity dla Albanii. Mussolini zakomunikował jednocześnie, że premier albański Szewget Verlaci, oraz Marka Gioni,

Mustafa Merlika Kruja i Vangiel Turtulli mianowani zostali senatorami królestwa włoskie-

Wulkan na Alasce sieje panikę wśród ludności

Seattle, 4. 6. PAT. Wulkan Vanianminoff na Alasce, który wznowił działalność 23 maja, budzi grozę wśród okolicznej ludności tubylczej.

go. Ojciec Jerzy Fishte mianowany został akademikiem a Gemil Dino ambasadorem króla i cesarza. Poza tym Ernest Foligi został profesorem zwyczajnym uniwersytetu rzymskiego, a gen. Józef Sereggi generałem dywizji.

Min. Ciano podejmował wieczorem delegację albańską obiadem w Villa Madama.

Rzym, 4. 6. PAT. Agencja Stefani podaje: Minister spraw zagranicznych hr. Ciano i albański minister spraw zagranicznych Gemil Dino podpisali w Pałacu Chigi układ, dotyczący unifikacji służby dyplomatycznej i konsularnej obu krajów i powierzający Włochom reprezentację międzynarodową Albanii. Przy tej sposobności min. Ciano wręczył Gemil Dino, mianowanemu ostatnio ambasadorem J. K. Mości, insygnia wielkiej wstęgi orderu św. Maurycego nadanego mu przez kró-

Bujna fantazja włoskiego generała

Paryż, 4. 6. (z) W tutejszych kołach politycznych zwracają uwagę na coraz gwałtowniejszy ton prasy włoskiej. Generał włoski Bollati na łamach „Giornale d'Italia” w sposób cyniczny wzywa Anglików i Francuzów, by przyjrżeli się wspaniałym ulicom swych miast jeszcze raz, ponieważ po nalotach niemieckich i włoskich ulice te będą „tylko pamiętkowymi ruinami, w których zamieszkają sowy i dzikie koty”. Generał Bollati wywodzi dalej, że mocarstwa osi mogłyby wystawić pod broń 20 milionów ludzi.

Wywody generała Bollati przyjęte zostały przez pisma francuskie z dużym humorem. Zwracają uwagę, że generał włoski musi liczyć także organizacje Baiilla (skupiającą dzieci) i bataliony kobiece, ponieważ wiadomo, że przeszkolone rezerwy Niemiec i Włoch nie przekraczają 8.5 milionów ludzi.

Mieszkańcy Perryville w popłochu opuścili miasto. Panika wzrasta się z godziny na godzinę w oczekiwaniu na dalsze wybuchy.

Ścisła łączność Ameryki z demokracjami Zachodu

Nowa ustawa o neutralności U.S.A.

Po krótkim okresie wahań opracował sekretarz stanu Cordell Hull projekt rewizji amerykańskiego billu o neutralności, precyzującego zasady i metody postępowania Ameryki na wypadek wojny. Wahania te dotyczyły jedynie kwestii, czy projekt ten ma być przedłożony kongresowi już obecnie, czy też dopiero na sesji jesiennej. W tym kierunku wypowiadali się pewni wpływowi członkowie kongresu, licząc się z tym, że do tego czasu sytuacja europejska a nawet daleko-wschodnia ulegnie pewnemu wyklarowaniu. Odroczenie sprawy odpowiadało życzeniom topniejących coraz bardziej szeregów zwolenników izolacji. Niemniej rząd nie poparł tej tendencji, w słusznym mniemaniu, że rozwój wydarzeń międzynarodowych jest obecnie tak szybki i nieoczekiwany, że rząd USA musi dysponować odpowiednio sprawnym instrumentem swej polityki na wypadek konflagracji ogólnej. Cordell Hull sprezytował zasady nowego billu i w oświadczeniu jego doszły wyraźnie do głosu owe nowe tendencje amerykańskiej polityki zagranicznej, której głosiicielem i orędownikiem jest prezydent Roosevelt. I nie jest może rzeczą przypadku, że w tej samej chwili, w której te nowe zasady zostały wyrażone — do użytku izb ustawodawczych — określone, prezydent Roosevelt zapowiada zamiar odbycia podróży okrężnej po kraju dla zbadania nastrojów opinii publicznej. Podróż ta jest zapewne nie bez podstaw tłumaczona jako sondaż opinii publicznej wobec ewentualności postanowienia kan dytatury obecnego prezydenta po raz trzeci, cznej wobec ewentualności postawienia kampania wyborcza odbędzie się w pierwszym rzędzie pod hasłami polityki zagranicznej oraz stosunku Ameryki do problemów Starego Kontynentu. I nie jest może również rzeczą przypadku, że sprezytowanie nowych zasad polityki neutralności następuje w przededniu wizyty brytyjskiej pary królewskiej w Stanach Zjednoczonych.

Bill o neutralności przechodził, jak wiadomo, różne koleje. Redakcja jego była w ostatnich latach kilkakrotnie zmieniana. Przy każdej rewizji następowała pewna — o ile się tak wyrazić można — liberalizacja przepisów, w takim duchu, który ułatwiał wykonawcom ustawy o neutralności przyjęcie z pomocą krajowi, który stał się ofiarą napaści. Postanowienia w tym kierunku nie były wprawdzie wyraźne, niemniej z pewnych sformułowań można było już wyczytać tę tendencję, która w dyplomacji amerykańskiej doszła do głosu za rządów Roosevelta. Poszczególne przepisy ustawy miały charakter „krótkoterminowy“, co umożliwiało stosunkowo szybką ich zmianę i dostosowanie do zmienionych warunków. Poza tym w każdej nowej redakcji widzimy rozszerzony zakres pełnomocnictw prezydenta. Tak więc ustawa o neutralności w rękach prezydenta usposobionego przychylnie wobec jednej ze stron walczących staje się narzędziem pomocy dla tej strony, przy zachowaniu formalno-prawnych pozorów neutralności.

Istotne postanowienie obecnego projektu dotyczy sprawy dostarczania broni i amunicji oraz surowców mających kluczowe znaczenie dla produkcji wojennej. W obecnym sformułowaniu postanowienie to brzmi w ten sposób, że strony walczące mogą nabywać te materiały w Stanach Zjednoczonych pod warunkiem, że będą je dowozić z portów amerykańskich do swych krajów — na własnych okrętach. W stosunku do istniejącego dotychczas stanu prawnego jest to zmiana istotna, uchyla ona bowiem mechaniczny zakaz dostarczania materiałów wojennych obu stronom wojującym. W nowym ujęciu znikną nawet projektowany poprzednio przepis, by dostawy te były natychmiast płatne w gotówce.

W rzeczywistości takie ujęcie jest — premią dla tej strony wojującej, która 1) posiada przewagę na morzach i przez swą flotę wojenną może zapewnić bezpieczeństwo swych transportów; 2) posiada przewagę złota i dewiz;

3) kontroluje główne szlaki morskie.

Nie więc dziwnego, że tego rodzaju sformułowanie budzi w prasie niemieckiej jak najbardziej ujemne komentarze. „Frankfurter Zeitung“ stwierdza, że w ten sposób Ameryka oddała się coraz bardziej od prawdziwej neutralności i przechodzi do polityki jednostronnego popierania mocarstw demokratycznych. „Równouprawnienie“ obu stron wojujących staje się w ten sposób fikcją. To samo pismo ustala dalej, że „mamy tu do czynienia ze świadomą polityczną demonstracją, innymi słowy, z próbą Stanów Zjednoczonych wniesienia odpowiedniego wkładu do polityki okrążania i oddania mocarstwom demokratycznym do dyspozycji potencjału wojennego USA jako — arsenału broni i surowców“.

Diagnoza ta nie jest pozbawiona słuszności. W istocie bowiem nowa koncepcja neutralności ma jedynie na celu uwzględnienie pewnych

oporów, istniejących ciągle jeszcze w amerykańskiej opinii publicznej. Opinia ta obawia się ciągle jeszcze kopii — wilsonizmu. Wprawdzie wśród dalekowzrocznych elementów ugruntowało się już przekonanie, że zabezpieczenie interesów oraz postępy techniki wojennej i komunikacyjnej nie pozwalają na uprawianie neutralności w klasycznym tego słowa znaczeniu i że w wielkim zmaganiu światowym nikt nie będzie już mógł powiedzieć „jestem nieobecny“ — nie mniej jednak dla „yankesa z ulicy“ potrzebny jest pewien okres przygotowawczy, w którym zrzuci on z siebie dawne przesady i nawyki.

Nowa ustawa o neutralności stanowi właśnie takie przygotowanie amerykańskiej opinii publicznej do rozstrzygnięć, które stanowią dla amerykańskiej demokracji konieczność dziejową. Ta konieczność to — wspólnota interesów i ideałów a zarazem wspólnota zagrożenia na równi z wielkimi demokracjami zachodniej Europy. Poczucie tej wspólnoty doszło do głosu w sposób wyraźny i nie budzący już wątpliwości w przemówieniu ambasadora USA w Paryżu Bullita.

Z. R.

Tekst niesłychanej noty prezydenta Senatu gdańskiego do przedstawiciela R. P.

Gdańsk, 4. 6. (z). Biuro prasowe Senatu gdańskiego ogłosiło treść noty, wysłanej 3 bm. przez prezydenta Senatu Greisera do przedstawiciela Rzplitej Polskiej w Gdańsku.

Nota brzmi następująco:

„Panie Ministrze! Jestem dotychczas bez odpowiedzi na moje pisma z 16 ub. m. w sprawie wypadków granicznych na moście lisewskoteczewskim i z 24 ub. m., odnoszącego się do wypadków granicznych pod Lisewem i Kolnikiem oraz z powodu dalszego przekraczania i przelatywania granicy gdańskiej.

Tak samo nie otrzymałem dotychczas żadnej zadowalającej odpowiedzi na moje, skierowane do Pana pisma z 21 i 24 ub. m. z powodu zamordowania(!) obywatela gdańskiego, mistrza rzeźnickiego Maksa Gruebnaua.

Stan faktyczny zamordowania mistrza rzeźnickiego Maksa Gruebnaua został bez zarzutu stwierdzony przez dochodzenia policyjne. Co do zachowania się trzech urzędników polskich, pana radcy legacyjnego Perkowskiego, p. radcy Szillera i p. inspektora celnego Świdry, muszę(!) celem uniknięcia jałowej(!) wymiany not, odrzucić dalsze rozważania.

Oczekiwałem, że rząd polski znajdzie co najmniej wyrazy ubolewania(!) z powodu wypadku Gruebnaua i zachowania się pańskich trzech urzędników. Dalej wyraziłem oczekiwanie, że rząd Rzplitej Polskiej odwoła trzech skompromitowanych(!) urzędników ze stanowiska.

Mam zaszczyt zawiadomić Pana, że podtrzymuję moje oczekiwania.

Ponieważ nie mogę się po moich urzędach i urzędnikach spodziewać, by nadał utrzymywały służbowe lub towarzyskie stosunki z wymienionymi urzędnikami polskimi, udzieliłem podległym Senatowi bezpośrednio(!) polecenia zerwania wszelkich stosunków służbowych(!) i prywatnych z p. Perkowskim, p. Szillarem i p. Świdrą“.

Nota ta wręcz niesłychana w swej bezczelności, jest równocześnie bardzo naiwna. W pierwszej swej odpowiedzi stwierdził już bowiem rząd polski jasno i niedwuznacznie: Gdańsk nie ma prawa niczego żądać, ani domagać się od Polski. Jeśli p. Greiser tego nie wie, lub udaje, że nie wie, trzeba mu będzie przypomnieć to bardziej konkretnie, niż dotychczas.

Hitler przechylił się na stronę zwolenników wojny błyskawicznej?

Berlin, 4. 6. (r) Według opinii obserwatorów zagranicznych, w razie podpisania paktu angielsko-francusko-sowieckiego oczekiwać należy szeregu decyzji w polityce państw „osi“. Jeśli do podpisania tego paktu dojdzie w dniach najbliższych, pociągnie to daleko idące konsekwencje wewnętrzne.

Grupa zwolenników polityki szybkiej wojny spośród przewodców partii hitlerowskiej, na czele której stoją Goebbels i Rosenberg, twierdzi, że możliwość dalszych manewrów politycznych jest przed Niemcami zamknięta i trzeba doprowadzić do jak najszybszej rozgrywki wojennej. Przeciwnie twierdzi druga grupa, na czele której stoi Goering i najwyżsi dowódcy armii. Pragną oni w dalszym ciągu prowadzić politykę męczenia przeciwnika i odraczania rozgrywki.

Podobno w ostatnich dniach kanclerz Hitler przechylił się na stronę grupy politycznej wojennej. O tym m. in. zdawałoby się świadczyć przemówienie Goebbelsa na konferencji referentów prasowych. Obserwatorzy zagraniczni przywiązują wielką wagę do wielkich manewrów armii niemieckiej i włoskiej, których termin początkowo wyznaczony był na

koniec lipca, a obecnie przesunięty został rzekomo na połowę sierpnia. Na manewry te otrzymuje powołanie bardzo duża ilość rezerwistów zarówno w Niemczech jak i we Włoszech.

Na zarządzenie czynników decydujących zarówno w administracji, jak i w partii, udzielane są w dużych ilościach t. zw. krótkie urlopy na czerwiec i lipiec. Urlopy te mają być wy-czerpane w ciągu wspomnianych dwóch miesięcy.

POLSKA ZREMISOWAŁA Z SZWAJCARIĄ 1:1 (1:0)

Na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie rozegrany został w niedzielę międzypaństwowy mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacjami Polski i Szwajcarii. Zawody zakończyły się wynikiem remisowym 1:1. Do przerwy prowadziła Polska 1:0.

Zawody zaszczylił swą obecnością Marszałek Śmigły-Rydz.

BERNARD SINGER

NIEMCY WAHAJĄ SIĘ

Tydzień polityczny zakończył się przemówieniem, wygłoszonym przez komisarza dla spraw zagranicznych Z. S. R. R. Mołotowa. Z treści tego exposé wynika, że rząd sowiecki dawno już byłby podpisał układ z Francją i Anglią pod warunkiem, aby gwarancje polegały na wzajemności i aby z układu nie wynikało, że mogą zajść okoliczności, w których Sowiety byłyby zobowiązane automatycznie spieszyć z pomocą mocarstwom zachodnim, one zaś nie musiałyby swej pomocy udzielić Rosji.

Różne okoliczności złożyły się na mowę Mołotowa. Po zajęciu Czechosłowacji przez Hitlera, Anglia zwróciła się do Polski z propozycją udzielenia jej gwarancji i zawarcia paktu wzajemnej pomocy. Toczyły się ożywione rozmowy między Warszawą a Londynem, między Londynem a Paryżem, a Sowiety stały wówczas na uboczu. Angielskie koła dyplomatyczne nie uważały za stosowne starać się o bezpośredni kontakt z Rosją. Powtórzyła się sytuacja z r. 1914, kiedy Anglia związana była układem z Francją, a Francja z Rosją.

Negatywne stanowisko Anglii wobec Sowietów, opierało się na informacjach sfer wojskowych. Nastąpiło potem znane przemówienie Stalina, uzupełnione mową wygłoszoną przez Manuilskiego. Obaj wskazywali na to, że Londyn i Paryż ze spokojem przyglądałyby się temu, gdyby atak Niemiec skierowany został na Wschód. Między wierszami można było wyczytać, że Stalin gotów jest porozumieć się z Niemcami. Aby wrażenie to spotęgować, Rosja zawarła właśnie wówczas układ handlowy z Włochami i podjęte zostały pertraktacje z Rzeszą w celu rozbudowy wzajemnych stosunków ekonomicznych.

Toczyła się podwójna gra. Z jednej strony Rosja chciała dowieść Anglii i Francji, że może się obejść bez nich. Z drugiej strony rząd sowiecki chciał stwierdzić drogą rokowań gospodarczych, czy Berlin gotów byłby na prawdę porozumieć się z Moskwą.

Rozmowy między Niemcami a Rosją zostały jednak przerwane, a obecnie toczą się gorączkowe rokowania z Anglią. Z. S. R. R. żąda konkretnych gwarancji. Chodzi tu nie tyle o zapewnienie niepodległości państw bałtyckich. Jest to jedynie pretekst. Każdy rozumie doskonale, że przy pierwszym starciu, jedna z zainteresowanych stron będzie musiała skorzystać z portów bałtyckich. Sowiety niewątpliwie zażądają ochrony brytyjskiej floty wojennej, każdy bowiem wie, że wbrew przechwałkom moskiewskim, flota wojenna Sowietów nie jest należycie rozbudowana i że rosyjskie okręty wojenne zarówno na Morzu Czarnym, jak i na Morzu Bałtyckim nie mogą rozpocząć szeroko zakrojonej ofensywy.

Akcja w kierunku stworzenia sowieckiej floty wojennej zapoczątkowana została bowiem dopiero w drugiej fazie drugiej pięcioletki. Akcja ta przerwana została na skutek znanych procesów i egzekucyj w okresie czystki. To samo dotyczy się również floty powietrznej. Zresztą procesy i czystki trwają właściwie w dalszym ciągu.

W ostatnim swym przemówieniu uważał Mołotow za stosowne grozić, że Sowiety gotowe są w razie wojny zaopatrzyć Niemcy i Włochy w surowce. Nie mówił tego wprost, nadmienił jednak, że stosunki handlowe z Włochami rozwijają się normalnie i że w najbliższym czasie rząd rosyjski podejmie na nowo rozmowy z Niemcami. Wszystko to powiedziane zostało, aby przyspieszyć inicjatywę Anglii i doprowadzić do zmiany stanowiska Londynu w czasie najbliższych rozmów sztabowych.

W akcji przygotowawczej do wojny, która chwilami przyjmuje charakter gorączkowy zauważyć można walkę o klienta. Z wielką paradą przyjęty został w Berlinie regent Jugosławii, książę Paweł. Usiłowania Niemiec, by zdobyć Jugosławię dla swych planów, postępują naprzód w dwóch kierunkach: Niemcy po-

slugują się terrorem i pochlebstwem. Z jednej strony pracuje Gestapo, organizując mniejszość niemiecką w Jugosławii, z drugiej strony natomiast Niemcy obiecują dalsze kredyty i nęcą przyrzeczeniami gospodarczymi, zapewniając, że staną się odbiorcą poważnej części produkcji rolniczej Jugosławii. Rzym i Berlin zapewniają, że doprowadzą do porozumienia z Bułgarią, jakkolwiek macedońskie oddziały rozwijają już swą działalność na terytorium serbskim.

Również państwa bałtyckie znajdują się w dramatycznej sytuacji. Estonia i Łotwa wiedzą, jakim okiem patrzą Niemcy na te kraje, które ciągle jeszcze są dla Rzeszy terenem dawnego „Ober-Ostu”, gdzie kultura niemiecka powinna dominować. Z drugiej strony nic nie zapowiada, aby flota angielska miała stacjonować w Tallinie, Libawie, czy Rydze, by w ten sposób zagwarantować niepodległość państw bałtyckich.

Przestraszyła się Dania, która sprzedaje swój nabiał Niemcom, przelekła się nie tylko bojkotu ekonomicznego, lecz i groźniejszych jeszcze konsekwencji.

A jednak, mimo wszystko Niemcy mocno się wahają. Baczny okiem śledzą rokowania między Francją, Anglią a Sowietami. Z całą uwagą obserwują stanowisko, jakie zajmuje Polska. Po raz pierwszy Trzecia Rzesza napotkała na opór i usłyszała słowa, do których nie przywykła. Po raz pierwszy natrafiła na partnera, który zniweczył plan „pokoju” podboju. Próbować szczęścia w krwawym starciu,

względnie wybrnąć z konfliktu drogą dyplomatyczną — oto problemat, przed którym znajdują się Niemcy. Trudno powiedzieć, jaką drogę obierze Rzesza. Wewnętrzne trudności i skutki blokady mogą prowadzić w tej samej mierze do awantury co i do kompromisu. Kompromis jednakże zagraża prestiżowi Hitlera, który zaangażował się bez reszty, rozrywając w strzępy pakt nieagresji z Polską.

Nie brak takich politycznych mędrców, którzy twierdzą, że Hitler popełnił błąd „chronologiczny” przez to, że za wcześnie zagarnął Czechosłowację i zmobilizował przeciwko sobie cały świat. Oni jednak zapominają o jednej rzeczy, że Hitler nie robi już tego co chce, ale to, co musi. Potężny wzrost zbrojeń wraz z wewnętrznymi trudnościami pchają go na drogę karkołomnych awantur, aż do rozdrażnienia Ameryki włącznie, jakkolwiek w Niemczech zdają sobie sprawę, że nie można liczyć na wojny błyskawiczne i że na wypadek przedłużenia się kampanii wojennej, o jej wyniku zadecydują Stany Zjednoczone.

Przygotowania czynione przez obie strony, wrywanie sobie klientów z ręki, wszystko to dowodzi, że przyspiesza się termin rozgrywek, choć dzieje się to może zarówno wbrew woli Anglii, jak i Niemiec. Każdy miesiąc bez awantury uważany jest za czysty zysk. Podpisanie układu z Rosją i ewentualna wizyta angielskich dyplomatów w Moskwie, bezwątpliwie staną się bodźcem dla kontrakcji ze strony osi. Atmosfera jest rozżarzona do czerwoności. Wszyscy czekają na ostatni sygnał.

Siły cywilizacji są potężniejsze od barbarzyństwa

Anglo-Jewish Association o sytuacji Żydów na świecie

Londyn, 4. 6. ZAT. Na odbytym w niedzielę 4 czerwca dorocznym zgromadzeniu Anglo-Jewish Association, złożono sprawozdanie o sytuacji Żydów w różnych krajach w roku 1938.

W r. 1938 — głosi sprawozdanie — sytuacja skupień żydowskich w Europie Środkowej i Wschodniej tak dalece się pogorszyła, że rok ten był najgorszy od czasu wojny światowej. Doktryna rasistowska przeniknęła do innych krajów i jeszcze bardziej podsycała akcję antysemitką. Trudno w tak katastrofalnym

roku szukać objawów humanitaryzmu. Sympatia okazywana jednak obecnie we wszystkich krajach ofiarom prześladowań, która przybiera też formę praktyczną względem nieszczęśliwych Żydów z Niemiec, pozwala żywić nadzieję, że siły cywilizacji górują nad barbarzyństwem, podsycanym przez narodowy socjalizm. Sprawozdanie omawia działalność „Anglo-Jewish Association” rozwijającą za pośrednictwem Joint Foreign Committee, w którym uczestniczą przedstawiciele Anglo-Jewish Association oraz Board of Dputies.

Zamykanie bram przed uchodźcami -- błędem nie do przebaczenia

Nairobi, 4. 6. ZAT. „Nyassaland Times” występuje z gorącym apelem pod adresem rządu brytyjskiego o umożliwienie większej imigracji uchodźców żydowskich z Europy do posiadłości brytyjskich w Afryce, choć jednocześnie pismo się zastrzega, że dla przyczyn obiektywnych masowa imigracja jest niemożliwa.

Zatraskiwanie wrót przed uchodźcami — zaznacza „Nyassaland Times” — byłoby dla młodych krajów błędem nie do wybaczenia.

Pismo nie zgadza się z twierdzeniem, że imigracja uchodźców jest nie pożądana ze względów politycznych. Należy raczej umożliwić imigrację tych wszystkich jednostek, co do których można mieć pewność, że pracą swą przyczynią się do podniesienia poziomu kraju. Osiedli w XVII wieku w Afryce Południowej hugenoci przyczynili się w dużym stopniu do rozwoju przemysłu tego kraju. Obecnie prześladowania Żydów w Europie dają znowu

temu krajowi szanse pozyskania nowych sił twórczych i korzystania z usług wysoko wykwalifikowanych jednostek, których działalność gospodarcza i techniczna niewątpliwie spowoduje rozwój niejednej gałęzi przemysłu w posiadłościach brytyjskich w Afryce.

Konferencja Żydów polskich w Kanadzie

Montreal, 4. 6. ZAT. W Montrealu odbyła się czwarta doroczna konferencja Federacji Żydów Polskich w Kanadzie z udziałem delegatów z całego kraju. Na czele delegacji z Toronto stały członek rady legislatywnej J. Glass. Amerykańska federacja Żydów polskich była reprezentowana przez dyr. Z. Tygla, znanego ekonomistę Jakuba Leszczyńskiego i in.

Federacja Żydów polskich w Kanadzie, założona przed trzema laty, rozwija ożywioną akcję pomocy Żydom polskim.

PRZEGLĄD PRASY

We Lwowie jest źle!

„Robotnik“ wraca jeszcze do ostatnich wydarzeń lwowskich, uderzając na alarm:

We Lwowie jest źle!

Jakże długo jeszcze wielkie miasto Rzplitej, położone na ważnym krańcu Polski miasto, na które dziś specjalnie zwrócone są nawet oczy Europy — będzie żyło w atmosferze krwawych napadów w biały dzień, kończących się śmiercią ludzi, śpieszących na wykłady uniwersyteckie?

Bo przecież wobec tych napadów błędna wszystkie potworne sprawy kryminalne, które co pewien czas stają się sensacją całych miesięcy, a które pociągają za sobą kary wielu lat więzienia różnych Gorgonowych, Grzeszolskich czy Kucharskich. Błędna i wstyd, że były tak głośno wobec ciszy nad grobami lwowskich ofiar.

A tam panuje cisza. Cisza, przerywana tylko prowokacyjnym zachowaniem się studentów endeckich przed sądem lwowskim i „obroną“, głoszoną przed tymże sądem przez rektora uczelni lwowskiej, który twierdzi, że na tę „młodzież narodową“ zawsze można liczyć. Prokuratura prowadzi już dochodzenie. Wierzyć należy, że tym razem sprawcy będą znani.

Sprawcy muszą być surowo ukarani. Tu „łagodność“ zrodziła bezkarność. Istnieją możliwości zaprowadzenia stosunków na uczelniach. Wskazują je żądania.

A panowie rektorzy, którzy się boją, albo solidaryzują pośrednio, czy bezpośrednio z czynami tej „młodzieży“, powinni wyciągnąć konsekwencje.

I chociaż nie wróci to życia zabitym, zapobiegnie dalszym napadom. A we Lwowie spokój jest potrzebny, ze względu na położenie tego miasta, na czas i na charakter niepokoju.

Jeszcze o Witosie i Gestapo

Słowo „wileńskie“ w artykule omawiającym „rewelacje“ Kuriera Porannego“ na temat Witosy, pisze:

Z jądowitością prowincjonalnej plotkarki dopytuje się p. Hrabyk dlaczego to Witos, a nie kto inny został wybrany przez Gestapo. Nie będziemy postępować według metod p. Hrabyka i jemu podobnych. Nie zapytamy p. Hrabyka, czy uczuciem, które go skłoniło do napaści na Wincentego Witosy, była zazdrość

z powodu względów Gestapo. Poradzimy tylko p. Hrabykowi, żeby w sprawie postępowania Gestapo zwrócił się do tejże organizacji.

Prosta ta myśl nie przyszła p. Kl. Hr. do głowy. Proste myśli bowiem dawno znikły z horyzontu pewnej kategorii polityków, którzy muszą chęć czy nie chęć, chodzić krętymi ścieżkami naciąganych wywodów.

Dlaczego Gestapo zwróciło się do Witosy? Niewątpliwie Witos tę sprawę dokładnie wyjaśni. Jeżeli nawet nie będzie umiał dać odpowiedzi, dlaczego został adresatem propozycji Gestapo, to tym bardziej wątpliwe etycznie oskarżenia p. Hrabyka okażą się typowe dla środowiska, z którego wyszły.

Jeżeli jedynym oskarżeniem wobec Witosy ma być nieudana próba wciągnięcia go przez Gestapo do intrygi politycznej, to świadczy, że:

Gestapo nie ma zbyt dobrych informacji o patriotyzmie poszczególnych Polaków.

Odmowa Witosy nikogo nie dziwi.

Nie tylko dlatego, że orientacja jego była zawsze antyniemiecka, ale dlatego, że Witos jest Polakiem.

Godząca zaś w Witosy akcja p. Hrabyka nie dziwi nikogo również. Budzi tylko obrzydzenie.

Zbliżyć opinię polską do — prawdy

„Kurier Polski“ komentuje projekt centralizacji państwowej akcji informacyjnej jako fakt sam przez się pozytywny, pod warunkiem, że pozwoli on na spełnianie pierwszego obowiązku dziennikarskiego — uświadamiania społeczeństwa.

O ile dobrze rozumiemy, chodzi tu o dwie rzeczy: o to, aby prasa, a przez nią społeczeństwo, były rzetelnie informowane o aktualnej sytuacji międzynarodowej i wewnątrz-

Pół miliona masek gazowych rozda się w Palestynie

Jerozolima, 4. 6. ŻAT. Rząd palestyński przystąpił już do realizacji wielkiego planu obrony przeciwlotniczej. W ramach tej akcji przewiduje się rozdanie pół miliona masek przeciwgazowych w większych miastach i punktach strategicznych.

Z TEATRU IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO.

Jak się wam podoba

Komedia w czterech odsłonach Williama Szekspira w nowym przekładzie Adama Polewki. Inscenizacja i reżyseria: Wacław Radulski. — Oprawa sceniczna: Tadeusz Orłowicz.

Teatr Szekspira emocjonuje ciągle i stale twórczych ludzi teatru. Każda epoka ma swoje własne spojrzenie na tego tytana teatru, swój do niego pozytywny stosunek. Żadna epoka nie chce rezygnować ze Szekspira i jakże często wypowiada się właśnie przez swego Hamleta, Otella czy też Romea i Julię. Zawsze ktoś mozolnie majstruje około niego, tworzy pono nowe ujęcia, w rzeczy samej pozostaje stary William Shakespeare zawsze ten sam, mocny i spiżowy. Geniusz ojca teatru nowoczesnego jest zbyt wielki, aby nie ostać się różnorodnym próbom i rewelacyjnym ujęciom.

Tyczy się to głównie Szekspira jako tragika. Inaczej jednak ma się rzecz, jeśli chodzi o komedie. Utwory te również genialne jak tragedie, i również nieśmiertelne, zawierające zawsze głębokie filozoficzne rozważania i refleksje, muszą — aby się stać przystępnymi dla dzisiejszego widza z jego nowoczesnym stosunkiem do czasu i przestrzeni ulec zewnętrznym przeobrażeniom, nabrać kolorów dnia powszedniego — może być świeżym — w najnowocześniejszym pojęciu. Komedia taka bowiem, podana wedle recepty bodajże naszego ostatniego „fin de siecle“ byłaby niestrawna i moglibyśmy dożyć tej emocji, że publiczność wygwizdała by autora. Tak sobie bez pardonu.

Licencja obecnego reżysera jest daleko posunięta. Czasem nawet nazbyt daleko, jeśli idzie o współczesnego autora. Zdarza się niekiedy, że

tenże — o ile nie staczał homeryckich bojów w czasie prób, nie poznaje na scenie swego utworu. Reklamacje są nie uwzględnione. Takie to już prawo reżyserskie. Ale Szekspir? Co do niego istnieją inne kryteria. Raz jest przecież taki już sobie przyrodzony respekt, a potem... pewność, że nie robi już awantury.

Ten respekt stwarza, choćby kto nie chciał, pewną mniej lub więcej wyczuwalną aktywność, ciążącą czasem na całym spektaklu, stwarza coś co się zwie odpowiedzialnością przed uznanym autorytetem, zdobytym w ciągu stuleci. Nie mniej nowe a śmiałe ujęcia Szekspira należy powitać z dużym uznaniem.

Do takiej próby należy realizacja komedii „Jak się wam podoba“ przez reżysera Radulskiego, malarza Orłowicza i tłumacza Adama Polewkę.

Komedia ta należąca do cyklu komedii lekkiej, na który to cykl składają się utwory komediowe „Wieczór Trzech Króli“, „Jak wam się podoba“ i „Wiele hałasu o nic“, jest przemianą nastrojową sielanką, uwypuklającą różnicę między dworem a wsią, przy czym wieś jakkolwiek potraktowana jako coś lepszego, w pojęciu moralnym, nie zaspakaja jednak potrzeb i wymagań autora. Jakaś trzecia forma, synteza obu światów, wyidealizowana i uszlachetniona dałaby całkowite zadowolenie. Na tej kanwie przewijają się mnóstwo figur, rodzi się moc sytuacji, a wszystko cementują dwie postacie rezonerów, błazna Osetki i Jaques'a, poety-melancholika, obieżyświata, który w urojonym lesie ardeńskim dziełi dobrowolnie losy wygnanego księcia.

P. Radulski bardzo pomysłowo ujął rozwiązanie sceniczne, nadał rzeczy tempo, prześwietlił je mile dostosowanymi ramami dekoracyjnymi, pomysłu p. Orłowicza, podniósł nastrój ilustracją muzyczną St. Mikuszewskiego i stworzył widowisko barwne, żywe, dowcipne i zajmujące. Jed-

Sala kinoteatru „S C A L A“

Od 7—9 czerwca gościna artystów teatru
CYRULIK WARSZAWSKI

Na czele zespołu ulubieńcy publiczności

Dyr. JAROSY

ZOFIA TERNE, KRYŃSKA, GRODZIŃSKA,
LAWIŃSKI, RENTGEN, MINOWICZ

W programie przebojowa rawa

„KTOŚ Z NAS ZWARIOWAŁ“

Bilety od zł. 2.— do 6.— już do nabycia przy kasie
kinoteatru od 11—1 i od 5—9.

trzej; a także o to, aby prasa, a przez nią społeczeństwo, wiedziały jak do tej sytuacji ustosunkowuje się rząd, co o niej myśli, co zamierza, słowem — jaki jest jego program.

Te dwa punkty obejmują dwie bolączki bardzo dotkliwe.

W dziedzinie informacji, zwłaszcza zagranicznej, prasa potyka się ciągle o trudność odróżnienia prawdy od kłamstwa. Wpływa na to wielka pobudliwość opinii światowej, która rodzi wiele plotek i fantazji. Poza kłamstwem z nerwów, świat znajduje się również pod zalewem kłamstwa z urzędu. Dostarcza go głównie propaganda niemiecka, „stwarzająca“ dogodnie dla siebie fakty, czy naciągająca je dla swolch celów.

Oczywiście, każde pismo stara się na własną rękę szukać ziarna, a nie pław. Pod tym jednak względem możliwości najzasobniejszego nawet pisma są z natury rzeczy ograniczone. Projektowana centralizacja, będąca rozwinięciem słusznej myśli, realizowanej przez MSZ, może i powinna się przyczynić do zbliżenia opinii polskiej do prawdy międzynarodowych wydarzeń i zamierzeń.

Równie ważny splot zagadnień prezentuje punkt drugi. Powszechnie w opinii jest przekonanie, iż chwila obecna wymaga ograniczenia krytyki poczyną rządowych i szerszego współdziałania z tymi poczynaniami. Aby jednak móc współdziałać, trzeba nieodwrotnie wiedzieć z czym i czym. A w dzisiejsze sytuacji nieraz przychodzi prasie z trudem znaleźć odpowiedź na te pytania.

Jaki jest stosunek rządu do takiego, czy innego zagadnienia? Czy jest to stosunek całego gabinetu, czy jednego tylko resortu, lub zgoła tylko Ozonu? Czy takie, albo inne ujęcie zagadnienia idzie na rękę rządowi, czy mu pracę utrudnia?

nej rzeczy niebezpiecznej tylko nie ominął, nie zdołał przez pietyzm zapewne, skrócić komedii, co by na pewno wyszło jeszcze bardziej na jej dobro.

Przez nadanie całej rzeczy charakteru groteski, uwypuklił momenty silniejsze, mniej groteskowo przeprowadzone, zaś mocne barwy tła, stylizacja i śmiałe potraktowanie sylwetek komediowych od książąt, rycerzy aż do wiejskiej dziewczki wydobły maksimum nastroju komediowego i zbliżyły ku nam Szekspira i jego komedię.

Rzecz cała stała pod znakiem gry zespołowej, niemniej wybijały się na plan pierwszy sylwetki obu głównych odtwórczyni: Matusiakówny (Rozalinda) i Pawłowskiej (Celiana), które ujęły swoje role bardzo ładnie i przeprowadziły je bez zarzutu.

Nader trudną postać błazna-filozofa zagrał z werwą p. Fabisiak, zaś rezonera poetę-filozofa p. Opaliński, który z trudnej roli wyszedł obroną ręką.

Głównego bohatera Orlanda, — rolę patetyczno-deklamatorską — zagrał p. Modzelewski, który wlał w nią dużo serdecznego uczucia.

Wszystkie inne role były epizodyczne, dla podkreślenia tła i epoki mocniej lub luźniej powiązane z akcją były ujęte w harmonijne ramy i zagrane bardzo ładnie.

Jeśli dodamy, że przekład Adama Polewki był wymienny i w dużej mierze przyczynił się do podniesienia widowiska, będziemy mieli w rezultacie pozycję artystyczną wysokiej klasy.

Widowisko to jest godnym punktem w programie „Dni Krakowa“ i niezawodnie przyczyni się do ich uświetnienia.

I. FLEISCHMAN.

TYDZIEŃ GIEŁDOWY**Na rynku akcji i walut tendencja dalej mocna**

Światowe giełdy papierów wartościowych wykazywały w tygodniu ubiegłym na ogół tendencję mocną. Wpłynęła na to korzystniejsza ocena międzynarodowej sytuacji politycznej, zwłaszcza spodziewane zawarcie sojuszu angielsko-francusko-sowieckiego jak też dalsza zwyżka na światowych rynkach surowcowych.

Mowa premiera sowieckiego, Mołotowa, wywołała na niektórych giełdach lekkie osłabienie, zniżka kursów była jednak krótkotrwała. Sfery giełdowe i finansowe spodziewają się bowiem, że przemówienie to nie odbije się ujemnie na dalszym przebiegu rokowań z Rosją.

GIEŁDA NOWOJORSKA

miała usposobienie mocne. Przypisać to należy po- myślniejszym wiadomościom politycznym z Europy i znacznej poprawie sytuacji gospodarczej Stanów Zjednoczonych. W szczególności duża płynność na rynku pieniężnym, wielkie obroty w handlu hurtowym i detalicznym ożywiony ruch budowlany i wzrost produkcji dóbr wytwórczych i konsumcyjnych, przyczyniły się do zwyżki notowań.

Prócz tego wielki wpływ na rozwój transakcji miała haussa na rynkach surowcowych oraz wiadomość o nowych planach rządu, dotyczących robót publicznych.

Większy wzrost notowań osiągnęły w okresie sprawozdawczym akcje stalowe, co tłumaczy się zwiększeniem produkcji i zbytu stali. Stan zatrudnienia koncernów stalowych osiągnął w tygodniu ubiegłym 52.2% zdolności wytwórczej zakładów, wobec 48.5% w tygodniu poprzednim i 26.1% w odpowiednim okresie 1938 roku. Dobrym popytem cieszyły się także akcje fabryk samochodów, samolotów, motorów, kauczukowe, naftowe, miedziane, tekstylne. Z pożyczek polskich zwyżkowała silnie Dillonowska, podniosła się również 7 proc. Poż. Warszawy i Śląska.

W dniu 2 czerwca notowano (w nawiasach cyfry z 26 maja b. r.): 8 proc. Poż. Dillona 51.00 (48.00), 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 38.00 (39.00), 6 proc. Poż. Dolarowa 36.50 (36.50), 7 proc. Poż. Warszawy 30.12½ (29.00), 7 proc. Poż. Śląska 30.12½ (29.00).

GIEŁDA LONDYSKA

wykazywała większe wahania. Początkowo panował nastrój mocny, w środku tygodnia zaznaczyło się osłabienie, spowodowane realizacją zysków, a na początku giełdy czwartkowej znowu wzmocnienie. Po przejściowym osłabieniu wskutek mowy Mołotowa, kursy pod koniec tygodnia osiągnęły znowu zwyżkę.

NA GIEŁDZIE PARYSKIEJ

dało się zauważyć większe ożywienie. Zarówno publiczność jak i spekulacja zawodowa nabywała znaczne ilości akcji i rent, co wpłynęło na zwyżkę notowań. Dobrym popytem cieszyły się zwłaszcza akcje bankowe, elektryczne, hutnicze, węglowe i naftowe. Również papiery międzynarodowe jak Rio Tinto, Royal Dutch i akcje kanału Suezkiego były poszukiwane i osiągnęły wyższe kursy.

Również

W ZURYCHU

obroty były ożywione, a kursy zwyżkowały. Przeważał popyt, przy czym kupowały banki, publiczność i speculanci zawodowi.

Natomiast w BERLINIE zaznaczył się duży zastój, spowodowany przede wszystkim małą płynnością rynku pieniężnego. Zleczenia publiczności były bardzo małe. NA GIEŁDZIE WIEDEŃSKIEJ panowała tendencja niejednolita, obroty były małe. Większym popytem cieszyły się akcje browarów, stalowe, elektryczne, oraz pożyczki austriackie.

NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ

nie zaobserwowano większych zmian. Notowano (pierwsza cyfra z 26 maja, druga z 3 czerwca br.): papiery procentowe: 3 proc. Prem. Poż. Inwestycyjna I em. 77.00—77.50, II-em. 78.00—78.50, 4 proc. Prem. Poż. Dolarowa 39.00—40.00, 4 proc. Poż. Konsolidacyjna 61.50—61.50, 4½ proc. Poż. wewnętrzna 60.50—60.00, 4½ proc. L. Z. ziemskie 55.50—60.50, 5 proc. L. Z. m. Warszawy z 1933 r. 63.00—71.00; akcje: Bank Polski 109.00—105.00, Warsz. Tow. Fabryk Cukru 35.00—35.00, Lilpop 90.00—90.00, Modrzewów 18.75—18.50, Ostrowiec 75.00—72.50, Starachowice 52.50—52.50.

Kursy ważniejszych dewiz zagranicznych kształtowały się tak następuje: (pierwsza cyfra z 26

Francja u boku Polski**Manifestacja solidarności francusko-polskiej**

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

PARYŻ, w czerwcu.

Niespełna rok istniejące towarzystwo o wymownej nazwie Towarzystwa energii francuskiej (l'energie francaise), postawiło sobie dwa zaszczytne cele: utrzymanie Francji na piedestale wielkości i wolności, budzenie w masach szacunku dla jednostki ludzkiej, tak dziś sporniewieranej w koncentracyjnych obozach państw totalnych.

Towarzystwo „l'energie francaise“ zostało założone 4 listopada 1938 i rozwija bardzo ożywioną działalność. Na pierwszym posiedzeniu członków Towarzystwa, gen. Weygand w obecności posłów i senatorów, wykazał konieczność obrony każdej piędzi ziemi, należącej do Imperium Francuskiego. Drugie z kolei posiedzenie poświęcone było sprawom śródziemnomorskim. Na porządek dnia wypłynęła wówczas sprawa Hiszpanii.

Ostatnią imprezą Towarzystwa był wielki meeting francusko-polski. Już od kilku dni olbrzymie barwne afisze wzywały Paryżan do wzięcia udziału w zebraniu. Barwne afisze zrobiły swoje. Gdy wieczorem o godz. 8.30 przybyliśmy do gmachu Mutualité, przed wejściem gromadziły się tłumy publiczności. Typowy „Français moyen“ rozprawiający z przejęciem o wydarzeniach politycznych, popijający wraz z czerwonym winem gorzką polewkę ostatnich politycznych wydarzeń, docenia rolę sojuszu polsko-francuskiego.

Po wielu perypetiach i pogawędkach z uśmiechniętymi (zawsze) policjantami, udaje mi się wejść. Olbrzymia, może 2000 miejsc licząca sala Mutualité, wypełniona jest po brzegi. Na trybunie powiewają sztandary polskie i francuskie — oba jednakowych rozmiarów, od sufitu w dół zwisają dwie olbrzymie draperie o narodowych barwach francusko-polskich, stół przydzielony jest ozdobiony narodowymi barwami Francji i Polski. Czekać na rozpoczęcie wiecu, przerzucam ofiarowany mi program towarzystwa, którego członkami są: Mauriac, Montherlant, b. minister Delbos, Bergson, Duhamel i wiele innych wybitnych osobistości. Powoli ów emocjonujący szmer setek słuchaczy ucisza się. Prezes Towarzystwa, p. Bibie... otwiera zebranie krótkim ale pełnym odwagi i godności przemówieniem — jak przystało na budziciela energii swych współrodaków. Po zagajeniu zabierają głos kolejno: socjalista Pierre Bloch, Louis Rollin, gen. Faury, b. dyrektor warszawskiej szkoły wojskowej, Leon Jouhaux, Henri de Kerillis.

Hitler dokonał cudów, bowiem świadomość wspólnego niebezpieczeństwa zgromadziła przy jednym stole reprezentantów tak różnorodnych kierunków politycznych.

— Przede wszystkim jesteśmy Francuzami i demokratami, walczącymi o utrzymanie swej godności obywateli wolnego kraju — woła Henri de Kerillis, którego zjawienie się na trybunie wywołuje burzę oklasków. Nawet najbardziej zagorzali przeciwnicy polityczni Kerillisa muszą z szacunkiem schylić głowy przed odwagą tego gorącego patrioty, który w najbardziej krytycznych momentach umiał zachować niepodległość myśli. W gorących dniach wrześniowych, gdy francuskie tłumy bezkrytycznie oklaskiwały wracających z Monachium Daladiera i Chamberlaina, Kerillis wystąpił ostro przeciw haniebnym pertraktacjom. Historia przyznała mu słusność i dziś słowo „Monachium“ wywołuje okrzyki pogardy.

Bronimy Polski — mówi Kerillis — z którą związani jesteśmy nierozdzielnie węzłami przyjaźni, gdyż broniąc Polski, bronimy również siebie. Francuz, pragnący szczerze pokoju, pokoju godnego,

musi być gotowy do obrony Gdańska, do obrony Amsterdamu, nawet do obrony — Moskwy — wywodzi w dalszym ciągu Kerillis. Ale rzucone przez mówcę słowo „Moskwa“ wywołuje z jednej strony aprobatę, z drugiej strony burzliwą falę protestów. Tłumy ludzi podnoszą się z miejsc, wymachują rękoma; krzyczą, zda się, że lada chwila zebranie zostanie przerwane. Kerillis spokojnie uśmierza tę „burzę“ i tłumaczy fanatykom prawicowym, dlaczego trzeba iść z Rosją i że można bronić Rosji, pozostając nadal prawicowcem i konserwatystą. Interesy Francji są bowiem ważniejsze niż poszczególne interesy grup czy jednostek.

W tym samym duchu przemawia socjalista Pierre Bloch, to samo uczucie solidarności płynie z listu Leona Bluma, który nie mógł przybyć na zebranie. Ten sam duch szczerego patriotyzmu ożywia słowa deputowanego Guernois, który w elegancki i zarazem druzgocący sposób wykazuje nicość niemieckich roszczeń. Gen. Faury chwali polską armię i — znów huczne oklaski. Oto hołd Francuzów dla polskiej siły zbrojnej. Okrzykami „vive la France“, „vive la Pologne“ kończy się ta piękna manifestacja obu zbratanych narodów.

IRMA KANFER

Demonstracje przy powitaniu angielskiej pary królewskiej -- niedopuszczalne

Dalszą akcją przeciwko Białej Księdze w Ameryce

Nowy Jork, 4. 6. ŻAT. Komitet Ocalenia Palestyny ogłosił oświadczenie, w którym potępia jak najostrej anonimowe ulotki, nawołujące do demonstracji w sprawie Palestyny w czasie przyjazdu angielskiej pary królewskiej.

Nowy Jork, 4. 6. ŻAT. Przedstawiciele amerykańskiej Rady Kościelnej Charles Stedman MacVerland ogłosił oświadczenie, w którym gwałtownie występuje przeciwko Białej Księdze, stwierdzając, że chrześcijanie palestyńscy w żadnym razie nie powitają panowania arabskiego w Palestynie. Uważa on też za krzywdę podporządkowanie Żydów panowaniu arabskiemu.

Naczelne kierownictwo „Hadassy“ donosi, że liczba członkiń tej organizacji wzrosła ostatnio do 19.000 „na skutek oburzenia wywołanego przez Białą Księżę.

—oo—

Umiarkowany polityk arabski zamordowany w Palestynie

Kair, 4. 6. ŻAT. Członek stronnictwa Naszazibiego, Chalil Szanin zamordowany został w swym mieszkaniu w Betleemie, po zebraniu zwolenników tego stronnictwa, na którym postanowiono zaakceptować Białą Księżę o Palestynie. Zmarły był dobrze znany w Kairze, gdzie mieszkał przez dwa lata jako emigrant polityczny i współdziałał z opozycją arabską przeciwko terrorowi muftiego. Gdy mieszkał w Kairze został napadnięty przez studentów uniwersytetu Al Ashar, którzy obrzucili go kamieniami.

maja, druga z 2 czerwca b. r.): Amsterdam 285.50 284.55, Bruksela 90.65—90.60, Berlin 212.54, Helsinki 11.00, Kopenhaga 111.30, Londyn 24.91—24.91, Nowy Jork kabel 5.31 5/8—5.31 5/8, Paryż 14.08—14.10, Sztokholm 128.30—128.25, Zurych 120.00. A. Z. W.

Z życia młodzieży syjonistycznej

MŁODZIEŻ W GOŚCINIE U CHALUCÓW.

Ruchliwy Zarząd pięknie rozwijającego się krakowskiego stowarzyszenia starszej młodzieży ludowej „Bnej Syjonu“ wpadł na szczęśliwą myśl wykorzystania Zielonych Świąt dla zorganizowania dwudniowego obozu na farmie Akiby w Krzeszowicach. Impreza mająca na celu szarmonizowanie wewnętrznego życia organizacyjnego oraz skontaktowania elementu młodzieży ludowej z młodzieżą chalucową, zasługuje na uwagę także z tego względu, iż stanowi ona pewną dodatnią innowację w życiu naszych związków młodzieżowych.

Liczna grupa „Bnej-Syjonistów“ ciekawie rozglądająca się za krzeszowickimi „wspaniałościami“ znalazłaby się w pewnym kłopotcie w znalezieniu drogi na farmę, gdyby nie napotkali — chłop miejscowy. Nie tylko, że wskazał on zdetonowanym mieszcuchom drogę, lecz przy sposobności, widząc, że znajduje uważnych słuchaczy, jął chwalić „machabeuszki co się pługą chycili“ i ziemi nie wstydzą. Obóz zaczął się więc pod szczęśliwą gwiazdą.

Trzeba to powiedzieć. Niektórzy z nas z pewnym niedowierzaniem przygotowali się do widoku gospodarstwa rolnego, prowadzonego przez chaluców. Ci byli najbardziej zdumieni, gdy u zakrętu drogi ukazały się piękne zabudowania i gdy — któryś z nas — wskazując na starannie uprawione pole, zaanonsował: jesteście u celu. Oto farma Akiby!

Serdecznie przywitani przez kierownika plugi tow. Rotha potrafililiśmy od razu nawiązać kontakt z przebywającymi na farmie chalucami. Oprowadzani przez gościnnych gospodarzy, mieliśmy sposobność stwierdzić, ile wysiłku i trudu, abnegacji i wyrzeczenia się, wkładają nasi chalucim w przygotowanie do życia na roli w Erec. Dowiedzieliśmy się również — rzecz interesująca — iż na farmie przebywa w tej chwili około 20-tu uchodźców-chaluców, doskonale zaaklimatyzowanych.

Podiosłe wrażenie wywołał raport Bnej-Syjonu. Wśród zapadającego zmroku zabrzmiała pieśń nadziei — Hatikwa. Prezes organizacji tow. Teitelbaum otworzył raport krótkim przemówieniem wskazując na niezwykłą powagę chwili, która nakłada zwłaszcza na młodzież duże obowiązki. Po okolicznościowym przemówieniu tow. Rotha z Akiby nastąpiła — cisza. W głębokim skupieniu oddano hołd bohaterom, którzy za Erec życie oddali. A potem dla kontrastu, kończąc raport, popłynęła mocna, silna Techezakna.

Noc przy ognisku. Cicho padają słowa tow. Langsama, który opowiada nam o życiu palestyńskim, o pionierach-chalucach. Uroczyste

Zniesienie imigracji nie zapewni pokoju w Palestynie

„New Statesman“ o kwestii palestyńskiej

Londyn, 4. 6. ZAT. „New Statesman and Nation“ omawia w artykule wstępnym kwestię palestyńską, pisząc m. in.: „Mówcy na odbytej w tych dniach konferencji Labour Party wykazali mało(!?) zrozumienia(!) dla sprawy arabskiej i w sposób nierealny(?) przedstawili sytuację w Palestynie. Jest absurdem(!) twierdzić, że ta zacięta walka jest właściwie konfliktem między obumierającym ustrojem feudalnym a nowym ładem, zaprowadzanym przez syjonizm. Pokój i pomyślność nie mogą być

zapewnione w Palestynie po prostu przez zniesienie ograniczeń imigracyjnych. Jeśli ma powstać Siedziba Narodowa dla Żydów w Palestynie, a mamy nadzieję, że tak się stanie, da się to osiągnąć przez utworzenie autonomicznego terytorium żydowskiego w ramach szerszej organizacji federalnej, w której Arabowie zarówno palestyńscy jak i krajów sąsiednich będą również gospodarować jak w własnym kraju“.

brzmieć pieśń i deklamacja. Gdzieś daleko poza nami zostało szare życie wielkiego miasta z jego niepokojem i hałaśliwością. Sucho trzaskało spalające się drzewo...

Nazajutrz poszliśmy na wycieczkę do Czernej. Oczywiście z Akibowcami. Zdawaliśmy sobie sprawę, że jesteśmy jedną gromadą, że łąca nas węzły bardzo silne, bo wspólnej doli i niedoli. Piękno przyrody wyparło z naszych umysłów wszystko, co trąciło pesymizmem, złą wiadomością, ludzką złością.

Czuliśmy się swobodni, wolni. Bodaj na kilka godzin!

I jeszcze raz farma. Ze szczerą uczuciową wdzięcznością niezwykłym gościnnym gospodarzom. Żal nam było odchodzić.

Dopiero równomierny, monotony stukot kół wagonu wyrwał nas z tej dwudniowej baśni, przeżytej na farmie wśród młodzieży, gotującej się do pracy w Erec „wbrew wszystkim i wszystkiemu“.

* *

Dobry był pomysł zorganizowania obozu „Bnej-Syjonu“ na farmie Akiby. Przypuszczamy, że znajdzie naśladowców.

—oo—

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU PRZYSZŁOŚĆ-HEATID“

Onegdaj odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie Zw. Absolwentów Szkół Średnich „Przyszłość-Heatid“ w Krakowie w celu wybrania nowego Zarządu Związku. Po uczczeniu pamięci poległych braci w Palestynie zabrał zebranie prezes kol. J. Goldberger, po czym zebrani uchwali-

li uroczysty protest przeciwko polityce rządu mandatowego, zmierzającej do unieściecia naturalnego pędu narodu żydowskiego do stworzenia warunków dla normalnego bytu państwowego w Erec Israel.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie wyraziło głęboką wdzięczność Przywódcy Organizacji Syjonistycznej za twardo i nieustępliwe przeciwstawienie się haniebnej tendencji rządu angielskiego stworzenia stałej mniejszości żydowskiej w Erec Israel pod rządami arabskimi.

Walne Zgromadzenie przesłało serdeczne pozdrowienia członkom Związku w Erec, a w odpowiedzi na „Białą Księgę“ uchwaliło niezwłocznie wpłacić na rzecz akcji „Hagalila“ kwotę zł. 100.— i wezwać wszystkich członków do składania najwyższych ofiar na ten cel.

Na wniosek ustępującego Zarządu wybrano nowe władze w następującym składzie: prezes: Schön Dawid, wiceprezesi: Ofner Wilhelm, Schein Dawid, sekretarz: Wolfowicz Józef, skarbnik: Kleinberger Bernard, członkowie Zarządu: Apollo Stella, Brenner Maurycy, Langner Anna, Weissman Emil, Pinkesfeld Herman, Smulewicz Samuel, Stoeger Marcelli; komisja kontrolująca: Goldberger Józef, inż. Lipschitz Zygmunt, Windisch Jerzy; sąd polubowny: Hirsch Emanuel, dr. Steigbügel Maks, arch. Stendig Jakub.

Uchwalono podziękowanie dla członków, którzy z pełnym poświęceniem oddają się akcji na rzecz pomocy uchodźcom niemieckim i czeskim.

Wreszcie wyrażono gorące podziękowanie „Nowemu Dziennikowi“ za bezinteresowne unieszczenie komunikatów na łamach pisma.

Po odśpiewaniu w podniosłym nastroju hymnu „Hatikwa“, zebranie zamknięto.

98)

— Zrobić się tu nic nie da. A jednak nie mogę znieść myśli o tym, że żyje w niedostatku.

— Nie zbywa mu pewnie na niczym — rzekł Roscoe z goryczą. — Chyba znalazł tam kobietę, która go utrzymuje.

— Uważasz mnie pewnie za szaloną, że się jeszcze o niego troszczę. — W głosie jej brzmiało wyzwanie, a zarazem chęć usprawiedliwienia się. — A jednak troszczę się o niego. Jest taki nieodpowiedzialny. I nigdy nie cieszył się zbyt dobrym zdrowiem. Myślałam, — palce jej skubały nerwowo kępkę trawy, — czy nie powinnam zasięgnąć informacji? Jasper Forbes jest zawsze taki dziwaczny i tajemniczy; można się od niego dowiedzieć tylko połowy prawdy. Czy nie ma sposobu, by zasięgnąć informacji... przez prywatne biura?

— Jeżeli chcesz się ubiegać o rozwód, to biura zajmą się tym z gotowością. Albo... — przerwał i dodał nie zdając sobie sam należytych sprawy ze znaczenia własnych słów i powodowany jedynie chęcią niesienia jej pomocy. Była przecież taka bezbronna, wyzbyta kłamliwej dumy, która podtrzymywała ją przez szereg lat.

— Moja droga, — rzekł, dotykając jej ręki, — jeżeli się naprawdę o niego niepokoisz i jeżeli ci to ma ulżyć... mógłbym sam pojechać do Paryża i przekonać się, w jakich się znajduje warunkach. Czy powierzyłabyś mi tę misję? Zrobię to chętnie.

Skutek jego słów był niespodziewany. Szybkim, mimowolnym ruchem podniosła dłoń do oczu, zakryła twarz i zaczęła cicho płakać. Siedział i spoglądał na nią bezradnie. Odczuł głęboką litość dla tej dumnej kobiety, która straciła nagle całą pewność siebie. A jednak — nie maskowała się przed nim, pozwoliła mu wglądać głębiej, poza chłodną powłokę rezerwy. Świadomość ta napełniała go dziwnym, nieokreślonym zadowoleniem. Czuł jakby ulgę, pokrewną nadziei. Była samo-

tna, zagubiona, walczyła ostatkiem sił. Brakło jej kogoś, kto by jej służył radą i pomocą. Z zaufaniem i wiarą ptaka wracającego do gniazda zwróciła się oczywiście — do niego.

Pozwolił jej się wypłakać i z subtelnością, którą umiała ocenić, milczał i czekał.

Lekki dreszcz przebiegł jej ciałem, jakby chciała otrząsnąć lzy, a wraz z nimi chwilę słabości. Opuściła ręce i uśmiechnęła się do niego drżącymi wargami.

— Dobrze jest wiedzieć, że mam w tobie przyjaciela, — rzekła i przeszła do innych tematów, jakby niepomna łez, które nie oschły jeszcze na jej policzkach. Napomknęła o zamieszkach w Irlandii, o systematycznym terrorze Parnella, o Lidze kontynentalnej. Czy te wszystkie niepokoje w domu i za granicą nie odbijają się źle na handlu?

William Roscoe umiał ocenić te drobne zadośćuczynienia dla jego uczuć i serca. Wiedział dobrze, czego spodziewa się po nim Miss Ducrox i wyciągnął z tego należyte wnioski.

III.

Jesień roku 1882 była dla Katarzyny bardzo ciężka. Do niepokojących wieści o Ryszardzie przyłączyła się wkrótce troska o zdrowie matki. Emilia skarżyła się od pewnego czasu na bóle wewnętrzne; przypuszczała z początku, że powodem ich są zaburzenia żołądkowe. Na skutek nalegań Katarzyny poradziła się wreszcie lekarza, który zbadał ją starannie. Diagnoza ustaliła jako przyczynę cierpienia złośliwy nowotwór z wskazaniem natychmiastowej operacji. Wobec Emilii nie określono dokładnie, na czym cierpienie polega, ale kiedy po zbadaniu udała się do przyległego pokoju, aby się ubrać, lekarz oględnie lecz z powagą powiedział Katarzynie smutną prawdę.

(C. d. n.)

DORIS LESLIE

AROMAT

Autoryzowany przekład
Stelli Landy-Feldhornowej



Poniedziałek, 5 czerwca.

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.56 Pieśń; 7—8.30 Audycje poranne; 11 Audycja dla szkół: „W poznańskim zwierzyniecu“; 11.25 Muzyka z płyt; 11.30 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu, hejnal; 12.03 Audycja południowa; 13 Ork. pułku Legii Akademickiej i chór Orlanda (płyty); 13.30 „Chopin“ (Scherzo, Preludia i Nokturn), audycja dla młodzieży gimnazjalnej, w opr. T. Mayznera; 14 Program na dziś, wiadomości bieżące i gospodarcze; 14.10 Muzyka z płyt; 14.45 Teatr wyobraźni dla młodzieży; 15.15 Muzyka popularna w wyk. ork. rozgl. poznańskiej pod dyr. E. Rasbego; 15.45 Wiadomości gospodarcze w Warszawie; 15.55 Pogadanka K. K. O.; 16 Dziennik południowy; 16.10 Pogadanka aktualna; 16.20 „Na wiosenną nutę“ śpiewa Męski chór nauczycielski przy Instytucie Pedagog. w Katowicach pod dyr. L. Janickiego; 16.45 Kronika naukowa: „Filozofia“ w opr. dr K. Jodko-Narkiewicz; 17 Marsze w literaturze fortepianowej w wyk. Al. Müllera; 17.25 Muzyka z płyt; 18 „Echa Francji w Kanadzie“ — aud. w opr. S. Kontera; 18.25 Muzyka dawnych mistrzów, audycja kameralna; 19 Audycja żołnierska; 19.30 Muzyka przy wieczorach. Wyk.: orkiestra Rozgl. Lwowskiej pod dyr. T. Seredyńskiego, Olga Łada (sopr.), K. Fuchs (akordeon); 20.15 Rezerwa; 20.25 Pogadanka: „Uroczystości czerwcowe w dawnym Krakowie“ w opr. dr K. Pieradzkiej; 20.35 Lokalne wiadomości sport.; 20.40 Dzien. wieczorny, wiadom. meteor., wiadom. sportowe. Nasz program na jutro; 21 Utwory Claude Debussy'ego w wyk. Bok Woytowicza (fort.); 21.30 „Echa mojej i chwaly“; 21.35 Recital śpiew. Ad. Korytko-Czapskiej, akomp. prof. L. Urstein; 22 Odczyt „Moda na pamiętniki szarego eszowika“ wygł. mgr. W. Zbliszowski; 23 Koncert popularny w wyk. orkiestry salonowej Zw. Zawod. muzyków pod dyr. St. Syrylly; 23 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA. 6.30 Pieśń poranna i gimnastyka; 7 p. Kraków; 17 Muzyka taneczna (płyty); 18 p. Kraków; 20.25 Audycja dla wal; 20.40 p. Kraków; 22 Muzyka taneczna (płyty); 23 p. Kraków; 23.05 Wiadom. z Polski w jez. niem. i angielskim; 23.20 Płyty.

KATOWICE. 5 Płyty; 7 p. Kraków; 17 Płyty; 18 p. Kraków; 20.25 „Próby rewindykacji Śląska w czasach Polski przedrozbiorowej: Za Zygmunta III Wazy“; 20.35 Wiadomości sportowe; 20.40 p. Kraków; 22 Wesole słuchowisko; 22.30 Koncert rozrywkowy; 23 p. Kraków.

LWÓW. 6.56 p. Kraków; 14 Godzina najmłodszych; 14.35 Wiadomości gospodarcze i giełda; 14.45 p. Kraków; 17 Reportaż ze Zjazdu delegatów Zw. Strzeleckiego; 17.10 Z albumu speaker; 17.50 Aktualna pogadanka sportowa; 18 p. Kraków; 20.25 Audycja dla wal; 20.40 p. Kraków; 22 „Stare polskie lwy“ — felieton; 22.15 „Śpiwak z Bożej łaski“ (Carnos) — reportaż muz. w opr. O. Nahlik; 23 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 6.56 p. Kraków; 13.20 Wiadom. bieżące; 13.30 p. Kraków; 14.40 Wiadom. giełdowe; 14.45 p. Kraków; 17 Podwieczorek przy głośnie (płyty); 18 p. Kraków; 20.25 Rozmowę z radioluchaczami przyp. dyr. St. Nowakowski; 20.40 p. Kraków; 22 Pogadanka; 22.10 Koncert życzeń; 23 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE:

JEROZOLIMA (449.1) 12.30 Sygn. czasu, komunikaty, muzyka z płyt; 12.40 Dziennik południowy (po hebrajsku); 12.50 Pr. arabski; 13 Da. połudn. (po arab.); 13.10 Pr. ang.; 13.20 Dziennik południowy (po angielsku); 13.30 Sygnał czasu, koniec programu połudn.; 16 Sygnał czasu, komunikaty, kącik młodz. angielskiej; 16.30 Kącik młodzieży arabskiej; 17 Program arabski; 19 Komunikat meteorol., dziennik wiecz. (po hebrajsku); 19.15 Koncert utworów Bacha, Brahmsa i in.; 20 Lekcja języka angielskiego; 20.15 Komunikat meteorologiczny, dziennik wieczorny (po angielsku); 20.30 Koncert utworów Chopina z płyt; 21 Koniec programu.

* * *

18 **FLORENCJA:** Program rozrywkowy. **SOTTENS:** Jazz amerykański. **SZTOKHOLM:** Muzyka rozrywk. **WIEZA EIFFLA:** Koncert orkiestrowy.

19 **DROITWICH:** Muzyka taneczna. **WIEZA EIFFLA:** Recital skrzypcowy. **BUDAPESZT.** 19.30 Koncert z konserwatorium: egzamin klasy operowej. **KOWNO:** Muzyka symfoniczna. **LONDYN REG.:** 19.50 Koncert.

20 **BRUKSELA FRNC.:** „The fairy queen“ — opera Puccella. **SOTTENS:** Koncert ork. i sol. **RADIO ROMANIA:** 20.05 Arel operowe, 20.35 Muzyka francuska. **LILLE:** 20.30 „Pelleas i Melisanda“ — opera Debussy'ego. **RADIO PARIS:** Transmisja z Opery.

21 **BRUKSELA FLAM.:** Koncert ork. symfonicznej. **LONDYN REG.:** Radiokabaret. **LUBLANA:** Koncert. **MEDIOLAN:** Koncert symfoniczny. **PARIS PTT.:** Muzyka PTT. Muzyka kameralna. **LAHTI:** 21.10 Muzyka cygańska. **POSTE PARISIEN:** Muzyka taneczna. **SZTOKHOLM:** 21.20 Muzyka rozrywkowa. **HILVERSUM II:** 21.30 Koncert trój. harf.

22 **FLORENCJA:** Muzyka taneczna. **KOWNO:** Muzyka lekka. **PARIS PTT.:** Koncert orkiestrowy. **MEDIOLAN:** 22.10 Muzyka rozrywkowa. **OSLO:** 22.15 Pieśni muzyk. **RADIO ROMANIA:** KONCERT. **LUBLANA:** Muzyka taneczna. **DROITWICH:** „Pieśni bez słów“ — Mendelssohna.

23 **BUDAPESZT:** Muzyka cygańska. **DROITWICH:** Muzyka taneczna. **POSTE PARISIEN:** Transmisja z kabaretn. **FLORENCJA:** Muzyka taneczna. **RZYM:** 23.15 Muzyka taneczna.

Jak pracuje najstarszy parlament świata?

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

LONDYN, w czerwcu.

Jeden ze znanych angielskich polityków powiedział niedawno: „W systemie brytyjskim wszystko zależy od parlamentu. Jest on najważniejszym mechanizmem w całej maszynie, kierującej Imperium. Gdyby parlament zerwało czy pozbawiono go właściwych mu kompetencji — demokracja upadłaby niechybnie, a z nią i wolność wszystkich z nas. Niech tedy obywatele brytyjscy strzegą troskliwie swego parlamentu“.

Parlament jest istotnym mózgiem całego Imperium, członkowie zaś obu Izb decydują o losach i potęgę swojej ojczyzny. W jego murach zapadła niedawno historyczna uchwała o poborze rekruta, tam też zapadnie może w przyszłości decyzja o przystąpieniu Wielkiej Brytanii a z nią i Commonwealthu, do wojny, o czym później król zawiadomi cały świat w imieniu swego narodu.

Przyjrzyjmy się owemu „Parliament“, którego potężne szare mury odbijają się w leniwie płynących wodach Tamizy.

Obecny parlament angielski jest stosunkowo nowym budynkiem, pochodzi bowiem przeważnie z okresu panowania królowej Wiktorii, Stary Pałac Westminster, w którego salach gościł przez 3 wieki „the British Parliament“, splanął doszczętnie w roku 1834. Obecny gmach zbudowano niecałe 100 lat temu, w r. 1852. Z dawnego pałacu pozostał tylko wspaniały, kilkuniekowy Westminster Hall i stara krypta.

Ponad 500 sal i pokoi znajduje się w obecnym parlamencie, cyfra, której mało który z europejskich zamków czy pałaców może dorównać. Bo parlament to nie tylko Izba Gmin i Lordów — znajdują się w nim również i prywatne pokoje ministrów i kierowników partii opozycyjnych, szereg sal różnych komisji i pomieszczenia dla wielu wyższych urzędników obu Izb, biblioteki, palarnie, wspaniałe sale, jadalnie, itd.

W tym okazałym gmachu przez 8 miesięcy w roku gromadzi się blisko 1.500 osób, które pracują nad sprawiedliwym ustawodawstwem, strzeżeniem praw i kontrolą polityki rządu w kraju i za granicą.

Jak pracują obie Izby? Parlament czynny jest do piątku włącznie. Posiedzenia rozpoczynają się o 11-tej, kończą nieraz koło północy. Najwcześniej do codziennych czynności przystępują różne komisje obu Izb. Każda z tych komisji liczy, w zależności od kategorii, od 4 do 50 i więcej członków. Komisje kończą swoje posiedzenia zazwyczaj ok. 1-ej godziny, poczem następuje przerwa obiadowa. Kwadrans po

drugiej zbiera się House of Commons. Izba Posłów.

Każdemu otwarciu posiedzenia towarzyszy specjalny ceremoniał, mający za sobą tradycję wieków. Do sali obrad wchodzi, ubrany w historyczne szaty, speaker, przewodniczący Izby, w towarzystwie kapelana i sekretarza. Speaker kłęką przy stole Izby, t. zw. Table of the House, następnie zajmuje miejsce na podwyższeniu i otwiera posiedzenie. W rzędach ławek po prawej stronie speakera siadają ministrowie, będący członkami Izby, dalsze miejsca przeznaczone są dla posłów, których jest ogółem 615.

Obrady rozpoczynają się od Questions, zapytań, które stanowią podstawowy czynnik w życiu parlamentu angielskiego. Z ław poselskich pada przeciętnie dziennie 60—80 pytań pod adresem rządu, w okresie ważniejszych wydarzeń liczba pytań wzrasta, naturalnie, znacznie. Interpelowany minister odczytuje odpowiedzi, poczem mogą nastąpić bez ograniczeń t. zw. Supplementary Questions, pytania dodatkowe. Po pytaniach Izba przystępuje do obrad nad przedłożonymi projektami. Dyskusja może trwać zasadniczo do 23-ej godziny, nieraz jednak zdarza się, że obrady przeciągają się znacznie dłużej.

W czasie codziennych debat ławki obu Izb świecą zazwyczaj pustkami. Zapelniają się one dopiero w dniach specjalnej wagi, kiedy oczekuje się oświadczeń członków rządu lub gdy mają być uchwalone ustawy o doniosłym dla państwa znaczeniu. Uprzywilejowana pod tym względem jest Izba Parów, licząca 775 członków. Na posiedzenia jej przybywa nieraz nie więcej, jak 40 osób, a więc jakieś 5 proc. ogółu. Dlaczego? Otóż piastowanie mandatu w Izbie Lordów jest honorowe, podczas gdy poseł otrzymuje rocznie pensję 600 funtów. Z tego też względu Lordowie mają większe uprawnienia i mniej nakłada się na nich obowiązki. I tak m. in. posiedzenia Izby Parów rozpoczynają się o 4.15, a kończą się nie później, niż o 7.30. Poza tym Izba zbiera się w zasadzie tylko 3 razy w tygodniu, od wtorku do czwartku włącznie. Przywileje te były nawet nie dawno przedmiotem specjalnych dyskusji, wszystkie partie wypowiedziały się przeciw tym uprawnieniom Izby Wyższej, ostatecznie jednak zostało... po staremu.

Tak pracuje parlament angielski. Zwykłemu śmiertelnikowi jest bardzo trudno dostać się na salę obrad. Musi on być każdorazowo wprowadzony przez członka Izby, to też w większości wypadków pobyt jego w parlamencie kończy się na... oglądaniu wspaniałych rzeźb w kularach i chodzeniu po korytarzach.

J. L.

Otwarcie szpitala im. Rotszylda na Górze Scopus

Jerozolima, 4. 6. ŻAT. Nowy szpital Hadasy im. Rotschilda na Górze Scopus, przystąpił już do normalnej pracy. W szpitalu tym umieszczono 110 pacjentów z innych klinik jerozolimskich, w tej liczbie 8 położnic. Pierwszy chłopiec, który się urodził na klinice nazwany został Meir, dla upamiętnienia protoplasty rodziny Rotschildów, Meira Anszela Rotschilda. W uroczystości obżrezenia wziął udział naczelny rabin Herzog. Ojcem dziecka jest robotnik Josef Frydman, który był zatrudniony przy budowie szpitala. Pierwszej dziewczynce, która urodziła się w tym szpitalu, nadano imię Hadassa, dla uczczenia odnośnej organizacji kobiet amerykańskich.

— 00 —

Deportacja Żydów włoskich

Rzym, 4. 6. ŻAT. Dokonane ostatnio wzmocnienie osi Berlin—Rzym nie pozostało bez skutku na sytuacji Żydów we Włoszech. Skutki odczuwają w pierwszym rzędzie Żydzi-cudzoziemcy. Nastąpiło w stosunku do nich wno-

wienie zelaznej w swoim czasie presji emigracyjnej. Jak wiadomo, ustawa ekspulsyjna z października r. ub. przewidywała opuszczenie terytorium Włoch i posiadłości włoskich (z wyjątkiem Abisynii) przez wszystkich cudzoziemców-Żydów (także denaturalizowanych obywateli włoskich) do połowy marca r. b. Wykonywanie ustawy było jednak raczej łagodne (nie bez związku z sytuacją międzynarodową), tak że kilka tysięcy cudzoziemców pozostało jeszcze we Włoszech, i wywierana na nich presja była coraz słabsza. Obecnie wszyscy pozostali cudzoziemcy-Żydzi w liczbie ok. 3200, wśród nich także uchodźcy z Niemiec, wezwani zostali przez policję do opuszczenia Włoch w terminie od dwóch tygodni do jednego miesiąca. Jeden uchodźca z Niemiec, aresztowany ostatnio w Modenie, Paul Strauss, został deportowany do Kzeszy, co spowodowało silne zaniepokojenie wśród pozostałych kilkuset uchodźców żydowskich z Niemiec. Wobec nowej sytuacji międzynarodowej rząd włoski zdaje się już wcale nie troszczyć o to, że brutalne traktowanie uchodźców wywrze przykre wrażenie za granicą.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA”

Jak utrzymać zdrowie w starości?

Znaczenie higieny odżywiania dla problemu przedłużania życia

Jednym z najważniejszych problemów higieny jest troska o utrzymanie zdrowia ludzkiego w późniejszym wieku. Uprzednio wskutek wspaniałych osiągnięć w zapobieganiu chorobom epidemicznym udało się uzyskać przedłużenie życia ludzkiego przeciętnie o 20 lat. Następstwem tego dłuższego obecnie, przeciętnego czasu trwania życia ludzkiego jest wzmożenie się ilości chorób wieku starszego, które dawniej nie miały tego znaczenia. Przyczyną jest nie tylko starzenie się ustroju poszczególnego człowieka — jest jeszcze olbrzymia ilość czynników, wywierających mniejszy lub większy wpływ chorobotwórczy. Wśród tych czynników na pierwszy plan wysuwa się sprawa nieodpowiedniego pożywienia: mianowicie spożywanie zbyt wielkiej ilości mięsa i tłuszczów, zbyt małej ilości witamin wzgl. świeżych, surowych pokarmów roślinnych. Spożywanie pokarmów przeważnie gotowanych. Szkodliwość z powodu niedostatecznego nawożenia gruntu, sposoby handlowe denaturujące, niszczące procesy konserwujące, nieodpowiedni chleb i in.

Nie można naturalnie zaprzeczyć twierdzeniu, że wielu ludzi przy takim pożywieniu czuje się pozornie zdrowymi. Wystarczy jednak np. zbadać zęby tych osobników, by przekonać się, jak fałszywe jest to twierdzenie o zdrowiu. Przypuścimy jednak, że w późnej starości istnieją rzeczywiste ludzie zupełnie zdrowi, to jednak armia chorych w późniejszym wieku stale wzrasta i coraz mniej jest osobników zdrowych. Rolę odgrywają też inne czynniki, jak ogólny odwrót od naturalnego sposobu życia w ostatnim stuleciu, brak wystarczającego ruchu u ludzi mieszkających w mieście, zarówno pracowników umysłowych, jak i pracowników fizycznych w przemyśle, którym maszyna odebrała część pracy, dalej technizacja życia codziennego połączona z nerwowością, zmiana naturalnego rytmu życiowego i skrócony sen nocny, zbyt szybkie spożywanie pokarmów i t. d. Słowem olbrzymia ilość sposobności, przy których nasz system nerwowy jest niepokojony.

Nie ulega wątpliwości, że wszelakie kompleksy chorobowe, które występują w wieku starszym, nie dadzą sprowadzić się do jednej wspólnej przyczyny, lecz są spowodowane całym szeregiem wpływów. Każdy z tych czynników sam może nie jest w stanie sprowadzić choroby, lecz zespół czynników dzisiejszego życia może wywrzeć wpływ chorobotwórczy. I tak np. odżywienie w jakimkolwiek kierunku niedostateczne, czy szkodliwe w ciągu naprzykład 40 lat życia t. zn. 14.600 dni może działać szkodliwie około 40.000 razy, a te nieznaczne nawet szkodliwości, sumując się, prowadzą do choroby.

Nauka o odżywianiu przykładała z początku główną wagę do wystarczającej ilości pożywienia, do jego wartości kalorycznej, później zwrócono uwagę na konieczność pewnego minimum soli dla prawidłowego przebiegu procesów życiowych, dziś dowiedzieliśmy się, że potrzebne są także pewne składniki występujące tylko w śladach w pożywieniu, przede wszystkim witaminy. Przekonaliśmy się, że naprzykład ciepło lub pewne procesy konserwujące niszczą witaminy. Oprócz witamin są i inne ciała, występujące w śladach a potrzebne do zdrowia naprzykład różne fermenty utleniające, zawarte w roślinach (jarzyny i owoce) tak zw. ozydazy, dalej mangan i in.

Odpowiednie nasilenie czynności danego narządu jest konieczne do prawidłowego jego zachowania się i tak naprzykład użebienie, stanowiące naturalną maszynkę rozdrabniającą, wymaga stałej pracy dla utrzymania zębów w prawidłowym stanie. Pożywienie gotowane, zmiekkzone, wywiera niekorzystny wpływ na użebienie. Przewód pokarmowy, wydzielakany coraz łagodniejszymi, „lekkimi” pokarmami, staje się coraz mniej odpornym.

Nowsze zdobycze higieny przekonały nas o konieczności spożywania pokarmów w stanie naturalnym, surowym, względnie jak najmniej zmienionym, obfitujących w witaminy, fermenty i inne ciała zawarte w śladach. Od tych ciał zależy też

aromat i możliwość dłuższego pozostawiania w stanie świeżym.

Medycyna dostarczyła doskonałego dowodu wyższości pokarmów surowych względnie utrzymanych w stanie jak najbardziej naturalnym nad gotowanymi zdenaturowanymi środkami odżywczymi. Okazało się mianowicie, że szereg spraw chorobowych leczy się znakomicie bez podawania lekarstw, o ile zastosuje się dietę surowkową. Należy jednak zaznaczyć, że te sprawy chorobowe leczą się również przy podawaniu przeciętnej diety „gotowanej”, ale przy równoczesnym zażywaniu lekarstw. W pokarmach surowych tkwi więc własność lecznicza. Naturalnie pokarmy surowe nie leczą wszystkich chorób, nie są panaceum. Dieta surowkowa jest dietą leczniczą a nie wzorem naprzykład jakiejś przeciętnej diety ludności Europy. Z drugiej strony należy podkreślić, że leczenie tylko dietą jest jednostronnym ujęciem sprawy. Jako przykłady chorób, leczących się dietą surowkową, należy wymienić zapalenie nerek i reumatyzm. Dieta surowkowa składa się z najrozmaitszych jarzyn i owoców jak sałata, pomidory, korzenie, pomarańcze, cytryny, grapefruit, śliwki, orzechy laskowe, włoskie, amerykańskie, zmiażdżone ziarna żyta, pszenicy, jęczmienia, banany, jabłka, gruszki, winogrona, figi, melony, poziomki, maliny i in. Do przyrządzania używa się: oliwy, cukru, mleka, śmietany, miodu. Z płynów dozwolone są lekka herbata i woda.

W diecie tej należy podkreślić małą zawartość soli oraz obfitość witamin i wszelkich ciał zawartych w śladach, niezmiernie ważnych dla prawidłowego przebiegu procesów życiowych, a ulegających zniszczeniu przy gotowaniu. Podobną dietę próbowano już dawniej stosować, wtedy jednak z powodów, których ze względu na brak miejsca nie mogę omawiać, nazwano tę dietę „małpią”, dobrą w lasach podzwrotnikowych, niegodną cywilizowanego człowieka. Dziś okazało się, że dieta ta jest doskonała, że posiada odpowiednią wartość

odżywczą (kaloryczną) i co więcej, że jest doskonale znoszona. Dieta ta ma jeszcze jedną przewagę nad zwykłą dietą, mianowicie nie stwierdza się uczucia zmęczenia i senności po posiłkach obfitych, a nawet przeciwnie pracownicy umysłowi czują się świeżo i są zdolni do wysiłku. Dieta zdobyła sobie szybko prawo obywatelstwa w dzisiejszej medycynie i stała się środkiem pomocniczym w leczeniu, niejednokrotnie niezbędnym. Osobno chciałbym podkreślić reakcję na t. zw. używki: kawę, alkohol, tytoń. Otóż u zdrowych ludzi, którzy po ukończeniu takiej diety próbnej spożywają powyższe używki działają one jak trucizny, a dopiero później przy spożywaniu mięsa ztraca się to trujące działanie. Przy sprawach podniecenia systemu nerwowego i nerwowości sprowadza dieta owocowa uspokojenie. Jakie ciała działają przy tym, nie jest zupełnie wyjaśnione; wchodzi zwłaszcza w rachubę ciała mało odporne na ciepło, nawet lotne, nadające aromat, więc olejki eteryczne, ketony i aldehydy, względnie ciała gazowe, jak etylen (zawarty naprzykład w jabłkach).

Otóż okazało się, że w pokarmach surowych występują w śladach ciała, które są bardzo mało odporne na działanie wyższej temperatury. Ciała te nie są konieczne potrzebne do życia, gdyż można wiele lat żyć, spożywając pokarmy gotowane. Z drugiej jednak strony ciała powyższe, spożywane w pokarmach surowych, działają jak naturalne lekarstwa w całym szeregu schorzeń, jak zapalenie nerek, reumatyzm, choroby żołądka i jelit, zaparcie nawykowe, choroby systemu nerwowego, a ponadto posiadają ponad wszelką wątpliwość zdolność utrzymania zdrowia w wieku późnym, a przez to zdolność przedłużania życia.

Praktyczne wnioski, wypływające z powyższych rozważań, są następujące: świeże, niegotowane pokarmy muszą być najwyższej cenione. Owoce nie mogą być uważane za przyjemność, lecz muszą stanowić główny środek odżywczy przy każdym posiłku. Spośród ludzi zdrowych powinni się do tego stosować w pierwszym rzędzie osobnicy, których „nerwy” są w życiu codziennym najbardziej czynne, a więc przede wszystkim pracownicy umysłowi.

Dr EMIL WISCHNOWITZER.

Odpowiedzi redakcji

31 LAT. 1) I tutaj zaopiniować może tylko lekarz, znający stan płuc Pani. — 2) Jak Pani słusznie przypuszcza, jest to sprawa indywidualna, zależna od ogólnego stanu zdrowia i od stadium wyleczenia. — 3) Warunki materialne korzystne mają ogromny wpływ na dalszy przebieg życia. — 4) Na ogół lepiej bywa odsunąć możliwie tę ewentualność na okres dalszy. Jednakowoż nie jest wyłączone, że lekarz może — jeśli uważa stan w płucach za zadawalający — udzielić swej zgody już teraz.

WDZIĘCZNA. R. G. 1) Jest to zapewne katar gardła, czego jednak bez zbadania nie można napewno twierdzić. Przypuszczamy, że inhalacje mogłyby na ten stan wpłynąć pomyślnie; ale w każdym razie lepiej poddać się najpierw zbadaniu przez lekarza chorób gardła. — 2) Trzeba paznokcie przez czas dłuższy namaszczać po umyciu odrobiną waselin. — 3) Proszę zwilżać plecy spirytusem mentolowym.

J. B. O. 1) Uważamy to za zupełnie niepotrzebne; rozwój jest zapewne zupełnie normalny. — 2) Bez obejrzenia trudno się na ten temat wypowiedzieć.

STAŁY CZYTELNIK, PODGÓRZANIN. Według wszelkiego prawdopodobieństwa jest to następstwo drobnego zranienia wargi przy czyszczeniu zębów. Ale — jest to tylko przypuszczenie. I tu miarodajny jest tylko osąd lekarza, który musi wargę obejrzeć.

AKADEMICZKA. Najskuteczniejszym środkiem jest codzienne, troskliwe wyczesywanie głowy gestym grzebieniem, maczanym w ciepłym occie.

TERPSYCHORE. Proszę smarować na noc maścią salicylowo-siarczaną (za receptą lekarską), a w ciągu dnia 2—3 razy zmywać spirytusem salicylowym. Przyczyna bywa w takich przypadkach najczęściej zewnętrzna.

BARDZO NIESZCZĘŚLIWA. Sądymy, że najlepiej byłoby poddać się leczeniu przez dobrego neurologa-psychoanalityka, który napewno uwolni Panią od tej przykrej dolegliwości.

P. CECYLIA ORSCHÜTZER, BOCHNIA. Proszę zwrócić się o informacje do prezesa Stowarzyszenia opieki nad żydowską młodzieżą głuchoniemą, p. dyr. Adolfa Lilienthala, Kraków, ul. Starowińska L. 34.

Rekonwalescencja Roosevelta

Waszyngton, 4. 6. PAT. Biuletyn lekarski wydany dziś po południu stwierdza, że stan zdrowia prezydenta Roosevelta, który od kilku dni z powodu przeziębienia nie opuszcza swego pokoju, uległ poprawie. Gorączka minęła, jednak lekarze zalecili prezydentowi kilka dni wypoczynku. W każdym razie Roosevelt jest już w możności wziąć udział we wszystkich uroczystościach, związanych z odbytem w Stanach Zjednoczonych angielskiej pary królewskiej, która przybywa tu w przyszłym tygodniu.

Rejestracja pierwszych poborowych angielskich

Londyn, 4. 6. (t) W związku z wejściem w życie ustawy o przymusowej służbie wojskowej rozpoczęła się dziś w Anglii rejestracja 250 tysięcy mężczyzn w wieku lat 20 i 21, którzy odbędą 6 miesięczne przeszkolenie.

Przed wejściem do biur rejestracji tworzą się z dniem dzisiejszym długie kolejki młodych ludzi wszystkich stanów i zawodów. Obok studentów stają robotnicy, urzędnicy i inni. Na wszystkich twarzach maluje się zadowolenie.

Znamienne uchwały dziennikarzy warszawskich

Warszawa, 4. 6. PAT. W dniu 4 czerwca r. b. w sali komisji budżetowej Sejmu odbyło się doroczne walne zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich. Przewodniczył Hieronim Wierzyński.

Po sprawozdaniach Zarządu, dyskusji i udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi rozpatrywano szereg wniosków o charakterze organizacyjnym i zawodowym. Następnie przyjęto przez aklamację wniosek treści następującej:

„Walne zgromadzenie członków Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich zebrane w dniu 4 czerwca w pełnej świadomości przeżywanej przez Polskę wielkiej chwili dziejowej, stwierdza, że całe dziennikarstwo społeczne bez różnicy poglądów politycznych najgłębiej złączone z całym narodem w nieugiętej woli odporu przeciw wszelkim zakusom na nasze odwieczne prawa i interesy narodowe, staje zwarciem do największych wysiłków, ofiar i nieustannej pracy dla rozwoju naszej gotowości bojowej i wzmocnienia siły moralnej narodu oraz jego

niezlomnej wytrwałości w walce o wielką przyszłość Polski“.

Następnie Walne Zebranie upoważniło Zarząd do asygnowania dalszych kwot na FON, po czym na prezesa wybrano Jerzego Wiewiórskiego, wiceprezesami: Bolesława Hensla, Jerzego Nowakowskiego, Adama Romera, Mariana Grzegorzcyka.

Następnie uchwalono wniosek treści następującej:

„Walne Zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich przypomina kolegom z największym naciskiem, że przestrzeganie cudzej czci osobistej i unikanie wystąpień o charakterze napastliwym staje się nakazem sumienia obywatelskiego w chwili obecnej, kiedy tak szkodliwe dla interesów ogólnych jest wszelkie jędrzenie osobiste i kiedy spełnianie zawodu dziennikarskiego w pełni odpowiedzialności obywatelskiej staje się dla dziennikarza polskiego najwyższą i równocześnie najzaszczytniejszą powinnością“.

Tragedia uchodźców

Hawana, 4. 6. ZAT. Na mocy zarządzenia prezydenta Kuby Laredo Bru, statek niemiecki „St. Louis“, wiozący 900 uchodźców żydowskich, zmuszony został opuścić Hawanę. Wnieziono odwołanie przeciw temu zarządzeniu z tym uzasadnieniem, że nie ma ono mocy obowiązującej, gdyż nie ukazało się w dzienniku ustaw, lecz są bardzo małe widoki, by zostało ono cofnięte.

Przewodniczący komisji imigracyjnej parlamentu kubańskiego Pedro Mondieto zapowiedział zgłoszenie projektu ustawy o deportacji wszystkich uchodźców, którzy przybyli na Kubę od listopada 1938 r. W tym wypadku uległoby deportacji 4000 Żydów. Poseł Antonio Pru-

deno zgłosił projekt ustawy o zakazie imigracji na Kubę z następujących 14 krajów: Niemcy, Czechosłowacja, Węgry, Jugosławia, Polska, Litwa, Rumunia, Rosja, Bułgaria, Turcja, Chiny, Japonia, Haiti, Jamajka. Nadto domaga się on przeprowadzenia spisu imigrantów przybyłych na Kubę z Europy środkowej w ciągu ostatnich trzech lat. Celem tej rejestracji jest żądanie deportacji imigrantów, którzy stanowią konkurencję dla robotników kubańskich.

Buenos Aires 4. 6. ZAT. 78 uchodźców żydowskich, przybyłych na statku „Monte Olivia“, nie uzyskało zezwolenia na wylądowanie, wobec czego grozi im odesłanie do Hamburga.

WIADOMOSCI SPORTOWE

JĘDRZEJOWSKA I TŁOCZYŃSKI MISTRZAMI POLSKI W TENISIE

Poznań, 4. 6. PAT. W niedzielę zakończone zostały w Poznaniu 18-te mistrzostwa tenisowe Polski. Finałowym rozgrywkom przyglądało się bardzo wiele publiczności.

Tytuł mistrza w grze pojedynczej panów zdobył stosunkowo łatwo, bo po trzysietowej walce, Tłoczyński, bijąc nieco słabiej w tym dniu dysponowanego Baworowskiego w stosunku 6:2, 6:3, 6:2. Dzięki temu zwycięstwu, Tłoczyński uzyskał tytuł mistrza Polski, oraz zdobył na własność nagrodę PZLT., ufundowaną w r. 1924. Tłoczyński przez cały czas był w inicjatywie i w pierwszych dwóch setach nie oddał prowadzenia, w trzecim prowadzenie uzyskał Baworowski, lecz Tłoczyński szybko wyrównał i zakończył zwycięsko dla siebie tak ważne spotkanie. Cała gra trwała 64 minuty. Tłoczyński grę rozpoczął dość nerwowo, lecz szybko przyszedł do siebie. Był on wogóle lotniejszy i miał bardziej precyzyjne uderzenia.

W grze pojedynczej pań spodziewane zwycięstwo uzyskała po raz 8-my Jadwiga Jędrzejowska bijąc Luniewską 6:1, 6:0.

W grze podwójnej juniorów zwyciężyła para Tomaszewski — Zborowski, bijąc parę Piątek — Jeżewski 2:6, 6:0, 7:5.

W grze pojedynczej juniorów najlepszy wśród młodych tenisistów Słusarz pokonał w finale Piątka 1:6, 6:1, 6:4.

W grze mieszanej rozegrano półfinał pomiędzy parą Jędrzejowska J. — Baworowski a Hojnówną — Tłoczyński. Ks. Zwyciężyła para pierwsza 6:1, 6:2. W finale para Jędrzejowska — Tłoczyński wygrała spotkanie, bijąc parę Siodówna — Spychała 7:5, 6:4.

IMPREZY JUBILEUSZOWE ŁKS-u

Wczoraj rozpoczęły się w Łodzi imprezy sportowe, zorganizowane z okazji 30-lecia istnienia

Łódzkiego Klubu Sportowego.

Jak pierwsza impreza odbył się mecz szczypiorniaka między mistrzem Polski KPW Poznań a Ł. K. S., zakończony zwycięstwem Ł. K. S. w stosunku 4:1 (4:0).

Następnie odbył się mecz siatkówki pań. Zespół K. P. W. Poznań pokonał Ł. K. S. 2:1.

Po grach sportowych rozpoczął się turniej piłki nożnej przy udziale poznańskiej Warty, warszawskiej Polonii, Union Toringu i ŁKS.

Mecz Warta—Union Toring, zakończony został zwycięstwem Warty 4:2 (3:0). Oba zespoły wystąpiły z graczami rezerwowymi. Warta była drużyną lepszą i na zwycięstwo zasłużyła.

W drugim meczu Polonia (Warszawa) pokonała S. K. S. w stosunku 4:2 (2:1). Polonia grała bez Szczepaniaka — ŁKS bez Koczowskiego. Zwycięstwo drużyny warszawskiej było zupełnie zasłużone. Polonia grała bardzo skutecznie i przewyższała również Łódzian pod względem technicznym.

KRAKÓW PRZEGRZAŁ Z CHRZANOWEM 2:3

W Chrzanowie odbył się w niedzielę mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Krakowa i Chrzanowa. Niespodziewane zwycięstwo odniosła reprezentacja Chrzanowa w stosunku 3:2 (2:1).

ŁÓDZKI ZNICZ MISTRZEM POLSKI W SZCZYPIORNIAKU PAŃ

W Wilnie zakończył się w niedzielę turniej szczypiorniaka o mistrzostwo Polski pań. Tytuł mistrza zdobyła drużyna łódzka Znicz, która nie przegrała ani jednego spotkania.

RUMUNIA ZDOBYWA PUCHAR POLSKI IM. PREZYDENTA RZPLITEJ POLSKIEJ

W niedzielę odbył się w Łazienkach najważniejszy konkurs zespołowy o nagrodę Polski (Puchar Narodów) imienia Pana Prezydenta R. P., prof. Ignacego Mościckiego. Konkurs wywołał niebywałe

Bł. p.

Michał MARGULIES

przeżywszy lat 78, zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 czerwca b. r. o godz. 15.30 z domu przedpogrzebowego ementarza przy ul. Miodowej w Krakowie.

ZONA, DZIECI, WNUKI I RODZINA

Uprasza się o saniechanie składania wizyt kondolencyjnych.

Zgon ks. biskupa Lisowskiego

Tarnów, 4. 6. PAT. W sobotę podczas pełnienia czynności sakralnych, po udzieleniu Komunii Świętej 131 klerikom, zasnął nagle wskutek ataku sklerotycznego ks. biskup ordynariusz dr. Lisowski, arcybiskup diecezji tarnowskiej.

Mimo usilnych zabiegów lekarskich, ks. biskup stracił przytomność, a około godz. 13-ej rozpoczęła się agonia. Nieprzytomnego arcybiskupa przeniesiono do pałacu biskupiego, gdzie w dniu dzisiejszym o godz. 2.30 nad ranem nastąpił zgon.

Między Gdańskiem a Berlinem

Berlin, 4. 6. (z) Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku Burckhardt po jednodniowej wizycie w Berlinie wyjechał w piątek wieczór z powrotem do Gdańska. Podobno z początkiem przyszłego tygodnia Burckhardt ma jeszcze raz przybyć do Berlina i odbyć rozmowę z Ribbentropem.

Koła miarodajne oświadczają, że podróże prof. Burckhardta mają charakter czysto informacyjny. Burckhardt nie ma zamiaru podejmować się jakiegokolwiek pośrednictwa.

zainteresowanie, gromadząc na olbrzymim stadionie wielotysięczne tłumy.

Zwyciężyła drużyna rumuńska. Drugie miejsce zajęła drużyna polska. Na trzecim miejscu sklasyfikowała się drużyna szwedzka.

Indywidualnie zwyciężył por. Wołoszowski po rozgrywce z Rumunem, kpt. Tzopescu. Obaj mieli po 4 pkt. karne. W rozgrywce zwyciężył jednak Polak.

NIEMCY WYGRAŁY MECZ O PUCHAR DAVISA Z ANGLIĄ

Berlin, 4. 6. PAT. W niedzielę w drugim dniu półfinałowego meczu o puchar Davisa pomiędzy Niemcami a Anglią, para niemiecka Henkel — Metaxa pokonała parę angielską Schaffi — Wilde 6:4, 6:2, 6:2. Po drugim dniu Niemcy prowadzą 3:0 i mają już zapewnione zwycięstwo.

JUGOSŁAWIA PROWADZI 2:1 Z BELGIĄ

Białogród, 6. 4. PAT. W drugim dniu półfinałowego meczu o puchar Davisa pomiędzy Belgią i Jugosławią, para belgijska Lacroix—de Borman pokonała niespodziewanie parę jugosłowiańską Puncce—Mitic 6:2, 6:2, 6:3. Po drugim dniu prowadzi Jugosławia 2:1. Zwycięzca meczu Belgia—Jugosławia (najprawdopodobniej Jugosławia) walczyć będzie w finale strefy europejskiej z Niemcami.

O PUCHAR PÓŁNOCY W TENISIE

Sztokholm, 4. 6. PAT. W drugim dniu międzynarodowego meczu tenisowego Szwecja — Dania o puchar Skandynawii, odbyła się gra podwójna. Para szwedzka Schroeder — Rohlsson pokonała parę duńską Pleugman — Panker 3:6, 6:1, 6:1, 6:2. Po tym spotkaniu Szwedzi prowadzą 2:1.

GARNUSZEWSKI WYCOFUJE SIĘ Z CZYNNEGO ŻYCIA SPORTOWEGO

Znany lekkoatleta krakowski Garnuszewski, po przebytej ostatnio grypie z komplikacjami, zapadł tak poważnie na zdrowiu, że w sezonie bieżącym nie będzie mógł startować.

ANGIELSCY KAJAKOWCY NA RZEKACH GÓRSKICH KARPAT WSCHODNICH

W niedzielę przyjechała do Lwowa drużyna kajakowców angielskich w składzie 5 osób, celem odbycia spływu na rzekach górskich Karpat wschodnich: Stryju, Oporze, Łomnicy i Czeremoszu. Rzeki te znane są szeroko poza granicami Polski jako pierwszorzędne tereny spływowe dla kajakowców.

Manifestacja francusko-brytyjskiego braterstwa broni

Paryż, 4. 6. (t) Dzisiejsza prasa paryska komentuje wiadomość o wyjeździe gen. Gamelin do Londynu. Generalissimus francuski od wtorku będzie prowadził poważne rozmowy. Podkreśla się w związku z tym ścisłą współpracę sztabów generalnych obu państw. Po-

byt gen. Gamelin w Londynie będzie okazją — pisze „Ere Nouvelle“ — zmanifestowania angielsko-francuskiego braterstwa broni i dla dzieła pokoju będzie wydarzeniem pierwszorzędного znaczenia.

Sytuacja w Hiszpanii - nadal niepewna mimo wycofania „ochotników“ włoskich i niemieckich

Paryż, 4. 6. PAT. Mimo, iż w pewnych kołach opinii francuskiej istnieje tendencja dopatrywania się odprężenia w sytuacji na Morzu Śródziemnym, na skutek ewakuacji sił zbrojnych Niemiec i Włoch z Hiszpanii, czemu daje wyraz m. in. Teuvenin na łamach „Intransigeant“, szereg publicystów francuskich ze sprawozdawcą dyplomatycznym „Populaire“ Brossolet'em na czele przestrzega przed usypianiem opinii publicznej, przed zbyt optymistycznym komentowaniem sytuacji, Zdaniem Brossoleta nie należy brać dosłownie oświadczenia, które jakoby było złożone ministrowi spraw zagr. przez ambasadora Hiszpanii co do ewakuacji legionistów niemieckich i włoskich. Autor artykułu uważa, że główną rolę odegrała w Hiszpanii artyleria i samoloty,

dostarczone przez Rzym i Berlin i nie uważa za prawdopodobne, aby ten materiał wojenny, który pozostał w Hiszpanii, był sprzedany Hiszpanii, gdyż wielkie trudności finansowe rządu gen. Franco nie pozwoliłoby na dokonanie tego rodzaju transakcji w ramach czysto handlowych.

Niemniej jednak utrzymuje się pogląd, że misja marszałka Petain, jako reprezentanta Francji przy rządzie gen. Franco odniosła pożądany skutek, gdyż według tej opinii rząd hiszpański musi ześrodkować całą energię na zagadnieniu odbudowy kraju, w związku z czym będzie skłonny do prowadzenia pacyfistycznej polityki zagranicznej, zmierzającej do jak najbardziej rozwiniętej współpracy gospodarczej z innymi państwami.

Jeszcze na temat „okrażania“

Mowa Hitlera do kombatantów niemieckich

Berlin, 4. 6. PAT. Na zjazd około trzystu tysięcy byłych żołnierzy niemieckich, który odbywa się w Kassel, przybył dziś kanclerz Hitler, który w dłuższym przemówieniu starał się obalić tezę o winie Niemiec w wybuchu wojny światowej.

Pokój wersalski wykazał, zdaniem kanclerza Hitlera, że wybuch wojny spowodowany został przez brytyjską i francuską politykę okrażania(!). Prawdziwym celem wojny było: grabież kolonii niemieckich, zniszczenie handlu niemieckiego, rozbiście egzystencji Niemiec, a zatem i życiowych podstaw narodu, odsunięcie od znaczenia politycznego i pozycji mocarstwowej Rzeszy. A więc, podkreślił kanclerz, były to te same cele, którymi kieruje się dzisiejsza brytyjska i francuska polityka

okrażania.

Wina Rzeszy, dowodził kanclerz, polegała na zaniedbaniu(!) zbrojeń, co ułatwiło nieprzyjacielom Rzeszy propagowanie idei zniszczenia Rzeszy, co też w rezultacie zostało osiągnięte. Dziś podkreślił Hitler z naciskiem, interesy Rzeszy i narodu niemieckiego nie będą już tak lekceważone, jak to miało miejsce w r. 1914.

Oczywiście...

Gdańsk, 4. 6. PAT. Gauleiter gdański Foerster na zebraniu partyjnym w Sopocie wygłosił przemówienie, w którym starał się odpowiedzialność za wypadki w Kalthof oraz zadrażnienie polsko-gdańskie przerzucić na stronę polską.

Jubileusz 150-lecia żydowskiej instytucji w Budapeszcie

Budapeszt, 4. 6. ZAT. W niedzielę 4 marca odbyło się w Budapeszcie 10 doroczne jubileuszowe zebranie budapeszteńskiej „Chewra Kadisza“. Na skutek tragicznej sytuacji żydostwa węgierskiego jubileusz obchodzono w bardzo skromnych rozmiarach. Instytucja ta odegrała wybitną rolę w żydowskich akcjach dobroczynnych na Węgrzech. Utrzymywała ona dom starców, dom dla inwalidów, szpital żydowski, przytułek dla niewidomych itp. Na czele tej instytucji stoi obecnie sędziwy radca Maks Kranier. Wiceprezesami są: dr Dezi i dr Lunzer.

Bomby w dzielnicy żydowskiej w Pradze

Londyn, 4. 6. ZAT. Według wiadomości, które nadeszły z Pragi, paniczne nastroje wśród ludności żydowskiej wywołał fakt, że w gmachu rabinatu przy Josephstrasse znaleziono kilka bomb, które nie wybuchły. W piwnicy domu przy Meiselgasse, niedaleko synagogi Meisla, znaleziono bombę o olbrzymiej sile wybuchowej, wagi 40 funtów. Bombę podłożono w piątek, aby eksplodowała w czasie nabożeństwa. Na skutek błędów w konstrukcji bomba nie eksplodowała i po dwóch dniach przypadkowo ją znaleziono. Inną bombę znaleziono w pobliżu starego cmentarza żydowskiego przy Josephgasse. Wszystkie instytucje żydowskie są obecnie strzeżone przez policję.

„Inno, że policja dobrze jest poinformowana o „nieznanych“ zamachowcach, to jednak nikogo nie aresztowano.

50 Żydów, których aresztowano w Pilźnie po ataku na niemieckich żołnierzy, zwolniono obecnie po wpłaceniu przez każdego z nich okupu w wysokości 100,000 koron. Aresztowano natomiast znów pewną liczbę Żydów.

Woroszyłow nie jedzie do Anglii

Londyn, 4. 6. (z) W kołach dobrze poinformowanych mówią, że równocześnie z wręczeniem odpowiedzi rosyjskiej na propozycję angielsko-francuską, Woroszyłow miał oświadczyć, że nie będzie mógł skorzystać z zaproszenia do wzięcia udziału w angielskich manewrach wrześniowych. Woroszyłow wyraził żal, że manewry rosyjskie, którymi ma kierować, odbywają się we wrześniu w tym samym czasie, co manewry angielskie i uniemożliwiają mu wyjazd do Anglii.

Statek angielski w ogniu japońskich karabinów maszynowych

Szanghaj, 4. 6. (t). Parowiec brytyjski „Liwo“ przybył dziś wieczorem do Szanghaju, zgodnie z rozkładem jazdy. Jak się okazuje statek, który miał być ostrzeliwany przez Japończyków, trafił w czasie rejsu na Jangtse w ogień pomiędzy oddziałem japońskim a partyzantkami chińskimi. Kule karabinu maszynowego padały gęsto wokół statku, nie wyrządzając żadnych szkód

Bl. p.

Bernard Wurzel

b. właściciel dóbr w Lubicy

zmarł po krótkiej chorobie przeżywszy lat 66. Pogrzeb odbył się w Dębicy dnia 2 czerwca 1939, o czym zawiadamia

ZONA I RODZINA

Z Polskiej Akademii Literatury

Warszawa, 4. 6. PAT. W dniach 3 i 4 czerwca 1939 roku odbyły się zebrania Polskiej Akademii Literatury w siedzibie Akademii. Pierwszy dzień obrad poświęcono sprawie „nagrody za dzieło wyróżniające się piękną polszczyzną“. Nagrodę ufundowaną przez prezesa Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego Augusta Popławskiego w wysokości 1000 zł. przyznano Wacławowi Grubińskiemu za książkę p. t. „Listy pogańskie“.

Delegaci Akademii złożyli sprawozdania z konkursów polonistycznych, organizowanych przez kuratoria szkolne. Delegaci stwierdzili wzrastający poziom konkursów, wybitne czytanie młodzieży i gorliwość nauczycieli-polonistów w jej przygotowaniu. Konkursy polonistyczne okazały się po dwuletniej praktyce niezwykle pożyteczne. Budzą one w młodzieży miłość mowy polskiej i troskę o jej piękno.

Z gorącym uznaniem podniesiono szlachetny odruch Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej w Katowicach, które na wniosek naczelnika wydziału oświaty Woj. Śląskiego p. M. Zawidzkiego, przyznało wszystkim nieznanym laureatom konkursu roczne stypendia i postanowiło nadawać je stale w przyszłości.

Pomnik ku czci ks. Skorupki

Warszawa, 4. 6. PAT. Dziś w godzinach rannych w Ossowie pod Warszawą odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci bohaterskiego kapelana pułku piechoty „Legii Akademickiej“ ks. Ignacego Skorupki, poległego w dniu 14 sierpnia 1920 r. na polach Ossowy w walce z najeźdźcą.

Co zarzuca władca Jemenu Białej Księdze?

Jerozolima, 4. 6. PAT. Imam Jemenu Yehia wystosował protest do rządu brytyjskiego w związku z „Białą Księgą“. Imam Jemenu protestuje głównie przeciwko temu, że „Biała Księga“ przyznaje te same prawa napływowej(!) ludności żydowskiej co i miejscowym arabskim właścicielom ziemi. W proteście swym Imam domaga się od rządu angielskiego ścisłego utrzymania status quo, zastosowanego wobec mniejszości żydowskiej i bezwzględnego powstrzymania dalszej imigracji

Wizyta dygnitarzy francuskich w Jerozolimie

Jerozolima, 4. 6. PAT. Dowódca wojsk francuskich na Bliskim Wschodzie Gaillaut w towarzystwie płk. Lucien, dowódcy lotnictwa i szeregu oficerów swego sztabu, przybył samolotem na lotnisko w Lydda, gdzie powitał go naczelny dowódca wojsk angielskich w Palestynie gen. Haining. Oficerowie francuscy zwiedzili Jerozolimę, a wieczorem powrócili do Bejrutu.

Defekt wodnopłatawca transatlantyckiego

Port Washington, 4. 6. PAT. „Yankee Clipper“, który miał odlecieć wczoraj wieczorem do Europy, musiał odłożyć swój start ze względu na drobny defekt pilota automatycznego. Wodnosamolot wystartuje prawdopodobnie jeszcze w dniu dzisiejszym, zabierając ładunek poczty do Europy.

Poświęcenie szkoły pilotów im. Marsz. Śmigłego-Rydza

Lublin, 4. 6. W ramach „Dni Lublina, Zamościa i Lubelszczyzny“ odbyły się dziś w siedzibie Województwa podniosłe uroczystości, tym podnioslejsze, że zaszczycił je swą obecnością Naczelny Wódz Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz. Naczelny Wódz przybył w niedzielę rano samochodem do Świdnika pod Lublinem na teren ufundowanej przez pracowników K. K. O. z całej Polski szkoły pilotów imienia Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza.

Szkoła pilotów L. O. P. P. prezentuje się nadzwyczaj okazale. Na skraju olbrzymiego lotniska wzniesione zostały dwa wielkie hangary, a tuż za nimi wznosi się potężny gmach szkoły, oraz budynki administracyjne.

Po ceremonii powitania przez przedstawicieli władz pan marszałek zajął miejsce na specjalnie przygotowanym fotelu w hangarze przed oitarem polowym, przed którym nabożeństwo odprawił ks. infułat Kruszyński.

Po poświęceniu hangarów i gmachu szkoły, przewodniczący komitetu zbiórki na budowę szkoły pilotów, ufundowanej przez pracowników K. K. O., p. Franciszek Świdorski zobrazował przebieg zbiórki i prac nad budową szkoły. Została ona wzniesiona kosztem 730 tys. zł., zebranych przez około 4 tys. pracowników wszystkich Komunalnych Kas Oszczędności w Polsce. Prezes Świdorski przekazał szkołę prezesowi Zarządu Głównego L. O. P. P., gen. Berbeckiemu i wznosił okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, prezydenta Mościckiego, armii polskiej i jej Wodza Naczelnego. Okrzyk ten z entuzjazmem podchwycili wszyscy obecni.

Następnie wygłosił przemówienie gen. Berbecki, wspominając, że dwumilionowa rzesza społeczeństwa, zorganizowana w Lidze Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, ujęła na rozkaz Wodza Naczelnego jedno z ogniw łańcucha, którym jest przygotowanie do opanowania żywiołu, o który toczy się walka w chwili obecnej — do panowania Polski w przestworzach podniebnych. Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej prowadzi w tym zakresie planową pracę, zaczynając od najpierwszych lat wychowania młodego pokolenia, od szkół powszechnych. W około stu niższych szkołach, w 20-tu szkołach średnich i 5-ciu szkołach wyższych szybownictwa odbywa się młodzież rodzaj przeszkolenia lotniczego i następnie

po skrupulatnej eliminacji pod nadzorem wojskowych władz lotniczych przechodzi młodzież przedpoborowa do jednej z pięciu szkół pilotów L. O. P. P., które mogą rocznie dać wojsku około tysiąca pilotów przedpoborowych. Już w przyszłym roku ilość szkół lotniczych L. O. P. P. zwiększy się o dalsze dwie, a może i trzy szkoły, a tym samym i ilość przeszkolonych przekroczy o wiele tysięcy pilotów przedpoborowych rocznie. Kierownicy i instruktorzy szkół pilotów L. O. P. P. są wyznaczani przez dowództwo lotnictwa i dają pełną gwarancję programowego i celowego szkolenia.

Po gen. Berbeckim zabrał głos Pan Marszałek.

Wśród wiwatujących tłumów zebranej publiczności Pan Marszałek wraz ze świtą udał się na lotnisko, gdzie przedstawiciele związku ziemian, oraz związku nauczycielstwa polskiego przekazali na ręce Wodza Naczelnego dwa samoloty. Szczególnie wzruszający był następny moment przekazania ufundowanych przez młodzież lubelskich szkół średnich trzech ciężkich karabinów maszynowych dla armii. Pan Marszałek z widocznym wzruszeniem, dziękując za dar, podkreślił, iż cieszy się, że wśród młodzieży szkolnej województwa lubelskiego panuje tak rycerski duch i wyraził przekonanie, że młodzież ze swego stanowiska potrafi wyciągnąć konsekwencje życiowe i pójdzie za nieomylnym głosem serca.

Następnie odbyła się defilada samolotów i popisy lotnicze, którym pan Marszałek przyglądał się z dużym zainteresowaniem z okien gmachu szkoły pilotów.

Druga część uroczystości odbyła się w Lublinie, gdzie u zbiegu ulic Kapucyńskiej i Narutowicza ustawiono w szeregu 50 samochodów sanitarnych, ufundowanych ze składek okręgu lubelskiego P. C. K. Tu nastąpiła krótka ceremonia przekazania tych samochodów armii, po czym Marszałek Śmigły Rydz wraz ze świtą i otoczeniem udał się na dziedziniec Instytutu Lubelskiego, na którym ustawiły się delegacje wszystkich gmin miejskich i wiejskich z całego województwa. Prezydent miasta Liszkowski złożył na ręce Naczelnego Wodza dokument przekazania na F. O. N. złota, srebra i innych kosztowności, pozostałych po zlikwidowanym lombardzie miejskim. Delegacje poszczególnych gmin Lubelszczyzny złożyły następnie na ręce Pana Marszałka dyplomy obywatelstwa honorowego. Po tym akcie przemówił Wódz Naczelny.

Francja nie dopuści do ustanowienia hegemonii w Europie

Wielka mowa premiera Daladiera

Paryż, 4. 6. (t). W czasie posiedzenia komitetu wykonawczego partii radykalno-społecznej, premier Daladier wygłosił transmitowane przez radio przemówienie, w którym omówił sytuację wewnętrzną Francji oraz jej postawę wobec problemów międzynarodowych. Daladier odparł zarzuty tych, którzy sugerują, iż rząd celowo wykorzystuje moment zagrożenia zewnętrznego, celem przeprowadzenia swych zamierzeń. Twierdzenie takie wysuwane jest — powiedział premier — w chwili, gdy nad granicami naszej ojczyzny stoi 3 miliony zmobilizowanych obcych żołnierzy. Mówca zapowiedział, iż rząd pamiętając o przyszłości, będzie prowadził ze zwiększoną intensywnością politykę popierania rozrodczości i za kilka już dni przedstawi izbom „kodeks obrony rodziny“, który przyczyni się do poprawy warunków bytu młodych pokoleń.

Przechodząc do zagadnień polityki zagranicznej, premier Daladier zastrzegł się, że nie będzie informować swych słuchaczy o szczegółach prowadzonych a jeszcze nie ukończonych rokowań,

może jedynie zapewnić, że wszystko pozwala nam mieć nadzieję, że rokowania doprowadzimy do szczęśliwego zakończenia. Europa ma przed sobą do wyboru albo współpracę, albo hegemonię. Rząd francuski uczyni wszystko, aby nie dopuścić do wciągnięcia Europy w awantury, jakie pociągnąć musi za sobą chęć ustanowienia hegemonii jednych nad drugimi. Czyż taka polityka może być nazwana polityką „okrążania“? Takie sformułowanie jest tylko czczym pretekstem, na które powołują się jedynie ze względów propagandowych. Nasze wysiłki, zmierzające do nawiązania współpracy, były systematycznie sabotowane i odrzucane, a odpowiedzią na nie były jedynie akty gwałtu. Przeciwstawimy się zdecydowanie napaściom, gwałtom, brutalności i nienawiściom ideologicznym, a to w celu uratowania pokoju i wolności świata.

Kończąc swą mowę, premier Daladier zapowiedział wzmoczenie wysiłku nad umacnianiem francuskiego imperium kolonialnego.

Szwajcaria na straży swej niepodległości

Bern, 4. 6. PAT. W głosowaniu federalnym znakomita większość ludności Szwajcarii akceptowała ustawę, przyznającą kredyty w wysokości 400 milionów franków, na cele obrony narodowej i organizację robót publicznych dla zwalczania bezrobocia.

220.000 rekrutów zarejestrowano w Anglii

London, 4. 6. PAT. Oficjalnie ogłoszone zostało, że w dniu wczorajszym, w którym została dokonana rejestracja poborowych w wieku od 20 do 21 lat, podlegających przymusowej służbie wojskowej, zarejestrowano 220 tysięcy rekrutów zdolnych do pełnienia przymusowej służby wojskowej.

Straszne zderzenie motorówki z samochodem

Hamburg, 4. 6. PAT. W pobliżu dworca Wulfson zderzył się wagon motorowy z samochodem osobowym. W wyniku zderzenia oba pojazdy uległy zdruzgotaniu. 12 osób poniosło śmierć na miejscu, 24 odniosło rany.

Kronika krakowska

4.000 śpiewaków w Krakowie

W dniu wczorajszym odbył się w Krakowie i okazji Festiwalu Sztuki zlot chórów z całej Polski, z udziałem chórów z Gdańska i Zaolzia. Około 4000 śpiewaków i śpiewaczek, po nabożeństwie w kościele Mariackim, przemaszzerowało ulicami miasta i udało się na Wawel, gdzie w południe odbył się uroczysty akt złożenia hołdu u trumny Marszałka Piłsudskiego. Wieczorem chóry dały wspólny koncert na dziedzińcu wawelskim.

Muzeum ziemi krakowskiej

W pałacu Wołodkiewiczów przy ul. Lubicz 4 odbyło się w niedzielę w południe poświęcenie i otwarcie Muzeum Ziemi Krakowskiej, będącego oddziałem Muzeum Etnograficznego. Poświęcenia Muzeum dokonał ks. sen. dr Machay. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz, jak również prezes Str. Lud. Wincenty Witos. Muzeum obejmuje 12 sal zaopatrzonych w cenne eksponaty regionalne.

Pod hasłem „Za naszą i waszą wolność“

W ogrodzie Domu Kolarzy przy ul. Warszawskiej odbył się w niedzielę rano wielki wiec socjalistyczny pod hasłem: „Za naszą i waszą wolność“. Na wiec przybyło parę tysięcy osób spośród ludności robotniczej, jak również uczestnicy ogólnopolskiego zjazdu Związku Robotników Chemicznych, który obraduje w Krakowie od soboty.

Wiec zagał przewodniczący b. poseł Adam Ciołkosz, po którym kolejno wygłosili przemówienia przedstawiciele związków zawodowych z Belgii, Francji, Norwegii, Holandii, Szwecji i Danii. Przemówienia delegatów z zagranicy przyjęte były przez słuchaczy żywiołowymi owacjami, które wzmocniły się szczególnie w czasie przemówienia delegata Francji. Przemówienia te były tłumaczone na język polski.

Następnie przemawiali generalny sekretarz TUR Zygmunt Piotrowski z Warszawy dr I. Aleksandrowicz w imieniu Bundu i Adam Ciołkosz, który m. in. omówił ostatnią sytuację w samorządzie krakowskim, będącym terenem zwycięstwa demokracji. Wiec zakończono odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru.

Pogrzeb lotnika

W poniedziałek 5 bm. o godz. 10 wyruszy ze szpitala na ul. Wrocławskiej pogrzeb pilota rez. instruktora śp. Jerzego Roli Różyckiego, który w 25 roku życia zginął przed dwoma dniami śmiercią lotnika. S. p. Rola Różycki spocznie na cmentarzu wojskowym.

Zaginęła 16-letnia dziewczyna

Dnia 3 bm. Radlińska Stanisława (lat 16) zam. w Krakowie, Rynek Główny 13, wydała się z domu i dotąd nie powróciła. Rysopis: wysoka, szczupła, szatynka, oczy czarne, ubrana była w granatowy płaszcz lub jasny kostium.

Utonął w Wildze

Na Wildze przy ul. Barskiej utonął wczoraj rano pasterz Fryderyk Nowotarski. Wypadek nastąpił w czasie kąpieli.

Ofiara pijaństwa

W nocy na 4 bm. Karwat Stefan (lat 67), emeryt robotnik Zarządu Miejskiego, zam. przy ul. Zielnej 1. 92, będąc w stanie pijanym powracał do domu ul. Zielnej. Potknąwszy się, Karwat wpadł do przydrożnego rowu napełnionego błotem i udusił się. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

Spadł z Krzemionek

Dnia 4 bm. o godz. 1-szej Pilch Edward (lat 26), ślusarz, zam. przy ul. Limanowskiego 1. 33, spadł ze skały na Krzemionkach i doznał złamania czaszki, złamania uda i ogólnych obrażeń. Pilcha przewieziono Pogotowie Ratunkowe do szpitala.

WPISY DO SZKOŁY Powszechnej Żydowskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie do kl. I. od rocznika 1933 przyjmuje Sekretariat przy ul. Brzozowej L. 5 codziennie z wyjątkiem soboty i świąt od godziny 9 do 15.

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Gł. 42, Floriańska 15, Karmelicka 9, Zwierzyniecka 7, Dietla 76, Krowoderska 74, Pl. Zgody 18, Mogilska 16.

Przekazanie urzędowania w kahale krakowskim

W związku z zarządzoną przez władzę nadzorczą zmianą w kahale krakowskim, o której donieśliśmy w numerze wczorajszym, prez. dr. Rafał Landau przekazał w dniu dzisiejszym agendy urzędowe dotychczasowemu wiceprezesowi Zarządu drowi L. Scherimantowi, który prowizorycznie pełnić będzie obowiązki przewodniczącego tymczasowego zarządu Gminy żydowskiej. Należy podkreślić, że radny dr. Rafał Landau, był prezesem Gminy żydowskiej od r. 1918, w kahale zaś zasiadał od r. 1905.

Żydowskie inwalidzi na rzecz P. O. P.

Zarząd główny Zjednoczenia Związków Żydowskich Inwalidów, Wdów i Sierót Wojennych R. P. komunikuje, że w wyniku przeprowadzonej akcji na rzecz Pożyczki Obrony przeciwlotniczej członkowie związku w 58 miastach subskrybowali pożyczkę w sumie 135.390 zł.

Płk. Wenda w Krakowie

W lokalu Zarządu Okr. OZN. przy ul. Brackiej odbyła się wczoraj odprawa przewodniczących obwodów OZN. z woj. krakowskiego. Obecni byli na odprawie szef sztabu OZN. pułk. Wenda i kierownik oddziału organizacyjno-personalnego dr. Matras. Obradowano nad sprawami organizacyjnymi.

Doboszyński przemawia

W sali Sokoła odbył się wczoraj w południe odczyt inż. Adama Doboszyńskiego, urządzony przez Str. Narodowe. Temat brzmiał: „Naród w obliczu wojny”. Wysłuchało prelegenta około 200 osób.

ZGŁOSZENIA DO EGZAMINU WSTĘPNEGO do klasy I. i wyższych gimnazjum ogólnokształcącego i mechanicznego (zawodowego) Żydowskiego T-wa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie przyjmuje Dyrekcja Szkoły codziennie z wyjątkiem sobót i świąt od godz. 12 do 14 w budynku szkolnym, Brzozowa 5.

Egzamin odbędzie się w drugiej połowie czerwca b. r.

— POSIEDZENIE SPRAWOZDAWCZE WSPÓŁPRACOWNIKÓW AKCJI HAGALILA odbędzie się jutro we wtorek w lokalu WIZO (Szewska 4) o godz. 8.15.

— W. I. Z. O. Dziś godz. 4.15 pop. posiedzenie wydziału. Sprawy bardzo ważne.

— MŁODE W. I. Z. O. Dziś w poniedziałek o godz. 8-mej kurs instruktorski, prowadzi p. Drowa M. Apte.

— COFIM. Dziś o godzinie 8.30 wiecz. zebranie z referatem tow. Mgr. M. Kaufmana. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

— PAŃSTWO MONOPARTYJNE NA TLE WSPÓŁCZESNEGO KRYZYSU. Staraniem Stow. Adwokatów-Żydów wygłosi na powyższy temat odczyt adw. dr. Adolf Liebeskind dziś, we wtorek o godz. 8-jej wiecz. w lokalu Stowarzyszenia, przy ul. św. Gertrudy 2. Wstęp wolny dla Kolegów i ich rodzin. Czytelnia otwarta codziennie od godz. 6-tej wiecz.

ZABURZENIA ŻOŁĄDKA I JELIT. Specjaliści chorób żołądka oświadczają, że naturalną wodą gorzką FRANCISZKA-JOZEFA można gorąco polecić jako bardzo skuteczny środek domowy. Zapytajcie Waszego lekarza.

KUPON ZNIŻKOWY DO KINA ATLANTIC

Ważny 5 czerwca. Wyciąć i przedłożyć do wymiany w kolekturze Zw. Inwalidów, Grodzka 59 oraz w Adm. „N. Dziennika” Orzeszkowej 7

Z teatru, literatury i sztuki

— DZIŚ „WERTHER” Z DINU BADESCU W OPERZE KRAKOWSKIEJ. Dziś w poniedziałek, dn. 5 bm. wystawia Opera Krakowska w ramach „Dni Krakowa” „Werthera” J. Masseneta. Piękna, pełna szczerego sentymentu i liryzmu opera została przygotowana muzycznie przez dyr. Waleriana Berdiajewa. Prawdziwą atrakcją artystyczną będzie występ w partii tytułowej znakomitego tenora Dinu Badescu tak dobrze zapisanego u krakowskiej publiczności. Główną rolę kobiecą — Charlotte — odtworzy primadonna opery warszawskiej Zofia Fedyczkowska. Partię Alberta śpiewać będzie znany barytonista Z. Dolnicki. — Obsady dopełnią artyści opery krakowskiej A. Mazanek, M. Feherpataky, A. Wolak i Cz. Kozak.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w poniedziałek przed południem „Jak się wam podoba” Szekspira — przedstawienie dla młodzieży krak. szkół średnich (wysprzedane). „Jak się wam podoba” powtórzone będzie w środę wieczorem. Jutro we wtorek po cenach zniżonych „Temperamenty” komedia A. Cwojdzńskiego w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, w premierowej obsadzie.

— W TEATRZE ŻYD. (Bocheńska 7) Warsz. teatr artyst. (WIKT) pod kier. Z. Turkowa gra nadal z wielkim powodzeniem monumentalne widowisko muzyczne „Dzwonnik z Notre-Dame” Wiktora Hugo, w mistrzowskiej interpretacji Zygmunta Turkowa i w koncertowym wykonaniu pierwszorzędnej zespołu Wiktu. Dziś o godz. 8.45 „Dzwonnik z Notre Dame” — po raz 16-ty.

Z prawdziwym zadowoleniem przyjmie niewątpliwie publiczność teatralna wiadomość, iż w sali teatru na Bocheńskiej przeprowadzono znacznym kosztem nowoczesną wentylację, która stwarza

nawet podczas upałów miły i przyjemny chłód w sali.

— ŻYDOWSKI TEATR LETNI. Od środy dnia 7 bm. rozpoczyna swe gościnne występy znany artysta amerykański Paul Burstein oraz Liliana Luk na czele pierwszorzędnej zespołu teatrów warszawskich. Jako pierwsza premiera grana będzie znana komedia muzyczna „Komediant”. Bliższe szczegóły w dalszych komunikatach i afiszach.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Poniedziałek, godz. 8 wiecz.: „Werther”

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO (Bocheńska 7)

Poniedziałek, godz. 8.45 wieczór.: „Dzwonnik z Notre-Dame”

REPERTUAR KINOTEATROW

„ADRIA”: „Trzy serca” (Barszczewska, Pichelski i Zelwerowicz).

APOLLO: „Panna Ewa” (Claudette Colbert)

ATLANTIC: „Żona łalka” (Luiza Rainer)

„LOPP”: „Złudzenie życia” i „Wszędzie ko bieta”.

„MUZEUM”: „Paweł i Gawel”.

„PROMIEN”: „Orły morskie” i „Hotel w Tyrolu”.

„SCALA”: „Nieustraszone” (Errol Flynn i Olivia de Havilland).

SZTUKA: „Za zasłoną” (Żeliska, Skonieczny i in.).

„SWIT”: „Ukochany” (Charles Boyer, Irena Dunne).

UCIECHA: „Król się bawi” i „Pod maską zło czyńcy”.

WANDA: „Pod gołym niebem” (Michael Simon i in.).

PIĘGI usuwa niezawodnie tylko Dra STENZLA BENIGNINA

Wolne posady

NIEZALEŻNY się staniiesz mając los Kolektury Inwalidów, Kraków, Grodzka 59. 3558k

Interesy handlowe

SZCZĘŚCIE i bogactwo uzyskasz przez los Kolektury Inwalidów, Kraków — Grodzka 59 3558k

Lokale

KLUCZEM do fortuny przez szczęśliwy los z Kolektury Inwalidów, Kraków, Grodzka 59. 3558k

Matrymonialne

POSAŻNA się staniiesz, mając szczęśliwy los Kolektury Inwalidów, Kraków — Grodzka 59. 3558k

Różne

Z NIĘDZY do pieniędzy — przez szczęśliwy los Kolektury Inwalidów, Kraków — Grodzka 59. 3558k

4 SŁOWA: NOŻYKI „LEO-LUKSUSOWE” GOŁA CU-DOWNIE. 3392k

GALWANIZUJE NIKLO-CHROM KRAKÓW, TARŁOWSKA 6 TEL. 119-61.

PARASOLE — najnowsze wzory najtaniej Wytwórnia DYM. — Krakowska 30. — parter. 3261g

Zdrowojiska

SWIAT stoi otworem dla Ciebie, gdy masz los Kolektury Inwalidów, Kraków, Grodzka 59. 3558k

RABKA. Komfortowy pensjonat rytualny „ZOFIA”. tel. 331 poleca po zniżonych cenach pokoje z bieżącą ciepłą i zimną wodą. Zarząd Sieberbergowa i Szentalowa. 3319k

RABKA. Pensjonat STORCHOWEJ „JEDYNACZKA” tel. 373. Pełny komfort. Bieżąca ciepła, zimna woda w pokojach. Łazienki i tarasy na każdym piętrze. Bezkonkurencyjnie wykwinatna kuchnia. CENY NISKIE. (Pensjonatu „Janina” więcej nie prowadzimy). 3423k



SZCZYRK. Komfortowa willa „Zacisze” poleca pokoje słoneczne, kuchnia wykwinatna, ściśle rytualna, duży ogród, rzeka. Zarząd Kleinowia.

KOMFORTOWY pensjonat „IWONKA” w Krynicy — tel. 359 poleca słoneczne pokoje z balkonami, z bieżącą ciepłą i zimną wodą, piękny taras, oraz polana u stóp lasu. Salon bridozowy, fortepian, radio. Kuchnia wykwinatna rytualna, na żądanie dietetyczna. Auto do dyspozycji P. T. Gości przy każdym pociągu Zarząd J. Belmowie. 2945k

KRYNICA. Pełnokomfortowy pensjonat „Jana” Telefon Nr 268. Poleca słoneczne pokoje z werandami, duża polana, las w pobliżu. Kuchnia wykwinatna, na żądanie dietetyczna. Guście Geifera i Kohane. 3458k

KROSCIENKO n/D. Pensjonat „KWIATEK” R. Przeworskiej poleca słoneczne pokoje z pierwszorzędnym utrzymaniem. Ogród. Plaża. Wykwintna kuchnia rytualna. 3171g

Posad poszukuj

MILION szuka właściciela przez los Inwalidów, Kraków, Grodzka 59. 3558k

TECHNIK dentystyczny 8 letnia praktyka, poszukuje posady. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika” pod „3512”. 3512k

RADIOAPARATY wykonuje naprawia lgn. — FREYLICH, Dietla 51. TELEFON 119-36. 2547k

Kupno

JEDNA szansa w życiu więcej — to los Kolektury Inwalidów, Kraków, Grodzka 59. 3558k

HALLO! Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg, Gazowa 11. 309k

KONCESJONOWANA firma kupuje wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płaci najwyższe ceny. — Fuks, Kraków, Starowiślna 74. Telefon 210-18. 3481k

Sprzedaz

SZCZĘŚLIWE losy możesz jeszcze nabyć w popularnej Kolekturze Inwalidów, — Kraków, Grodzka 59. 3558k

PLUSKWIY tepi doszczętnie oryginalny płyn JOK: Drogeria SCHAPSENHORN — Kraków — Piac Nowy. 2948k

MEBLE LAKIEROWANE: PIERWSZORZĘDNE! NAJTANIEJ! Schor Bracka 6, Starowiślna 8. 2680k

Nauka wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY 8007g

90/100 przekonało się, że los z Kolektury Inwalidów, Kraków, Grodzka 59 — to pomost do szczęścia. 3558k

ANGIELSKIEGO początkujących, zaawansowanych — literatura — gramatyka — przedmioty handlowe. Starowiślna 41/2. 1625k